

# Kurier Śląski

DAWNEJ ŚLĄSKI GŁOS PORANNY  
DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY  
ORGAN NARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Wychodzi w południe z wyjątkiem  
niedzieli i świąt.

Prenumerata miesięczna: 3 zł.

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Wejście z ulicy Bankowej.

Telefon nr. 1706.

P. K. O. nr. 808 574.

Redakcja przyjmuje codziennie od 15 do 18.

Nakładem i Drukiem Sp. Wyd.  
„Śl. Głos Poranny“ Sp. z o. odp.

Katowice.

## Prasa niemiecka a sytuacji w Niemczech

KOMENTARZE PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin. Po niezwykle ważnym wydarzeniu, jakim dla sprawy odroczenia niemieckiego gabinetu tu był fakt konferencji Hitlera z v. Papenem i Hindenburgiem, nastąpiło w Berlinie zupełne uspokojenie, tak w kołach politycznych, jak i wśród szerszej publiczności.

Prezydent Rzeszy wyjechał na letnisko do Neudeck, co stało się bodźcem do pewnego rodzaju politycznego „weeh-et-stu“.

Jedynie późnym wieczorem w sobotę, kanclerz v. Papen przyjął znowu przedstawicieli centrum, postów Joosa i Bolza, którym podał do wiadomości treść oficjalnego komunikatu rządowego w sprawie kryzysu gabinetowego.

Przedstawiciele centrum przyjęli to oświadczenie do wiadomości, jednak wstrzymali się od wydawania na ten temat jakiegokolwiek uwagi.

Prasa niemiecka niezwykle szeroko omawia rozmowę Hitlera z Hindenburgiem, komentując ją w rozmaity sposób.

„Berliner Börsenzeitung“ przypuszcza, że parlamentaryzm już więcej nie wróci do życia politycznego Niemiec i że nareszcie w Rzeszy zapanuje „prawdziwy duch narodowej młodzieży, dający 100-procentową gwarancję za najlepsze prowadzenie nawi państwowej“.

„Germania“ oświadcza, że konferencja schotnia z Hitlerem miała tę dobrą stronę, że wreszcie oficjalnie przywódcy narodowych socjalistów powiedziano, że jednak naród więcej znaczy, aniżeli partia hitlerowska i że odpowiedzialność, jaką dźwiga na sumieniu prezydent Hindenburg wobec narodu niemieckiego, więcej waży, aniżeli troski partyjno-polityczne całego ruchu nacjonal-socjalistycznego. Hitler miał w sobotę jedyną okazję do wykazania, że potrafi to, co dotychczas wygłaszał jako hasła propagandowe wprowadzić w życie. Z okazji tej jednak nie skorzystał i jest wielkie pytanie, czy mu w przyszłości coś podobnego się jeszcze przytrafi.

„Vossische Ztg.“ uważa, że odmowy Hitlera nie należy sobie znowu tak zbyt pesymistycznie tłumaczyć, jako, że przecież współudział narodowych socjalistów w rządzie von Papena i takby do niczego nie doprowadził. Inicjatywa obecnie spoczywa w ręku innych partii.

„Deutsche Zeitung“ dochodzi do wniosku, że rząd teraz nareszcie rozumiał, iż stał się mowieniem gabinetu przy pomocy partii jest rzecz zupełnie niemożliwą. Parlamentaryzm już się skończył.

„Börsen-Curier“ żałuje, że czynniki oficjalne dotychczas wcześniej nie zaprosiły Hitlera do współpracy, co by pozwoliło jednak na stworzenie rządu wybitnie prawnicowego.

„Lokal-Anzeiger“ stwierdza, że po sobotniej rozmowie hitlerowskiej „marsz-na-Berlin“ nie będzie możliwy.

„Vorwärts“ nazywa całą sobotnią konferencję „wybitnie nieszczęśliwym eksperymentem“.

### Wiadomości sportowe

#### Kusociński - Lehtinen - Hill

Polska ekspedycja lekkoatletyczna, która opuściła Los Angeles w czwartek wieczorem pod kierownictwem kpt. Barana przybędzie do Chicago w poniedziałek. Po dwóch dniach odpoczynku w czwartek wieczorem dnia 18 b. m. na olbrzymim stadionie Soldiers Field wobec 100 tysięcy widzów stanie ona do walki z elitą sportu światowego, reprezentowaną przez 20 państw. Pełne drużyny wysyłają prócz Polski: Stany Zjednoczone, Niemcy, Anglia, Finlandia, Irlandia, Kanada, Szwecja, Włochy, Japonia. Czołowym punktem programu będzie wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen — Hill na dystansie 5.000 metrów. Poza tym Heljasz, rekordzista świata w pchnięciu kulą oburącz, zmierzy się w tej dyscyplinie z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem.

Zawody rozpoczną się o godz. 9 wieczorem na stadionie oświetlonym tysiącem

## Ojciec św. nie opuszczy Watykanu

W niedzielę, 14-go b.m. w Watykanie rozpoczęły się ferie letnie. W sobotę, 13-go ostatnich audjencji przed wakacjami udzielał kardynał sekretarz Kongregacji Kościołów Wschodnich oraz kardynał prezydent Papieskiego Dzieła Obrony Wiary. Zakończyły się

również tak zwane „udienze tabella“, które podjęte będą nanowo w połowie października. Równocześnie zawieszono zostały posiedzenia kongregacji kardynałskich.

Ojciec św. będzie w dalszym ciągu udzielał zarówno audjencji prywatnych, jak generalnych i publicznych, jednakże w ograniczonym zakresie. Te audjencje papieskie odbywać się będą w małej sali św. Jana, znajdującej się w obrębie apartamentów gwardii szlacheckiej, ponieważ w prywatnej bibliotece prowadzone są obecnie roboty nad przebudową sufitu. W czasie ferii urzędy kongregacji kościelnych będą otwarte.

### Polska zdobyła mistrzostwo świata w strzelaniu

Wczoraj odbyły się zawody o mistrzostwo świata, tak w grupach zespołowych, jak i w strzelaniu jednostkowym na odległość 50 metrów.

W obydwu konkurencjach Polska zdobyła mistrzostwo świata.

Wyniki zespołowe przedstawiają się następująco:

1) Zespół Polski w składzie: Kosiński, Łotocki, Sawicki 439 pkt., 2) Francja: Demare, Denape, Maureau 379 pkt., 3) Polska: Krolówna, Kurkowska, Tradosówna 374 pkt., 4) Anglia.

### Otwarcie kanału Metz-Thionville

Paryż. Prezydent republiki Lebrun dokonał w niedzielę w Metz otwarcia świeżo wybudowanego kanału Metz-Thionville, wygłaszając przytem mowę na temat niezaprzeczanej przynależności Alzacji i Lotaryngii do Francji. Dalsze mowy wygłosili również premier Herriot i min. robót publ. Daladier.

### Głosy prasy francuskiej o Niemczech

Paryż. Cała prasa francuska nie ukrywa swego zadowolenia z powodu nie dojścia do skutku porozumienia pomiędzy Hitlerem a niemieckimi czynnikami oficjalnymi.

Hitler poniósł w sobotę kompletną klęskę i dzień ten będzie dla niego najczarniejszym dniem w życiu. Narodowi socjaliści mają teraz do wyboru tylko albo stanowisko lojalnej opozycji, albo drogę rewolucji.

„Trzy razy — pisze „Matin“ — Hitler usiłował spowodować jakieś gwałtowne rozwiązanie sytuacji, ale trzy razy jego usiłowania rozbiły się o silny blok skalny z napisem: Hindenburg, Papen i Schleicher“.

„Petit Journal“ pyta się, czy nie nadszedł już dla hitlerowców czas zupełnego porzucenia nadziei o dojściu kiedykolwiek do władzy. Że do ostatniego momentu Hitler oraz jego podwładni wierzyli ślepo w pełnię powodzenia jego zamiarów zagarnięcia władzy. Teraz jednak cały rozwój ruchu hitlerowskiego stanął pod wielkim znakiem zapytania.

„Temps“ nazywa 13-ty sierpnia szczególnie ważnym dniem w historii Niemiec.

### Zderzenie pociągu z autobusem pod Gdynią

Gdynia. W katastrofie pociągu, który zderzył się z autobusem, został zabity konduktor Wiśniewski, oraz dyrektor firmy „Boismin“ Massalski z żoną. Poza tym wśród ciężko rannych znajduje się dr. Fandler z Grudziądza.

Okazuje się, że przejazd kolejowy był otwarty.

Należy zaznaczyć, iż na skrócie przed torem kolejowym zasłaniał widok na tor budynek szkolny.

### Siedem ofiar upału w Düsseldorfie

Düsseldorf. Upały niedzielne wywabiły liczne rzesze ludności na plażę na Renie, który pochłoniął 7 ofiar.

### Emigracja i powrót wychodźców w pierwszym półroczu r. b.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w pierwszym półroczu r. b. wyjechało z Polski ogółem 9.917 emigrantów, w tem 6.064 do krajów europejskich i 3.853 do krajów pozaeuropejskich.

Z ogólnej liczby emigrantów 3.687 wyjechało do Francji, 129 do Niemiec, 2.248 do innych krajów europejskich, 694 do Stanów Zjednoczonych, 625 do Kanady, 1.008 do Argentyny, 531 do Brazylii, 247 do Urugwaju, 187 do innych krajów Ameryki, 413 do Palestyny, oraz 148 emigrantów do innych krajów.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski ogółem 21.906 wychodźców, w tem 19.183 z krajów europejskich i 2.723 z krajów pozaeuropejskich.

Z Francji powróciło do Polski 16.879 emigrantów, z Niemiec 632, z innych krajów europejskich 1.672, ze Stanów Zjednoczonych 320, z Kanady 951, z Argentyny 979, z Brazylii 29, z Urugwaju 59, z innych krajów Ameryki 8, z Palestyny 35, z innych krajów 342.

Szczególnie tragiczny jest wypadek pewnego mężczyzny który wypłynąłszy w kajaku na środek rzeki, spotkał dwoje dziewcząt w kajaku, który się nagle przewrócił. Mężczyzna ten wskończył bez namysłu do wody i wyratował obie, a kiedy wskoczył po raz trzeci, by zatrzymać kajak, stracił siły i poszedł na dno. Oprócz tych 7-miu ofiar, wieczorem zginęła od pioruna jedna osoba.

## Baczność filie Narodowego Ruchu Robotniczego!

Pamiętajcie o wspólnej wycieczce 21-go sierpnia b. r.  
do Panewnik!



## Obniżka opłat za druki

Warszawa. Minister poczt i telegrafów podpisał rozporządzenie w sprawie obniżenia opłat za przesyłki druków pocztą. Na mocy tego rozporządzenia nadawca przeszło 100 egzemplarzy druku korzystać będzie z 40 proc. obniżki obecnej taryfy, stosowanej przy drukach, nadawca ponad 500 egzemplarzy druku korzystać będzie z 50 proc. obniżki i wreszcie nadawca ponad 1000 egzemplarzy druku uzyska 60 proc. zniżkę opłat przewidzianych dotychczasową taryfą. Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozważa obecnie kwestję obniżenia opłat za listy i karty pocztowe. Podobno istnieje tendencja powrócenia do tych stawek, jakie istniały przed ostatnim podwyższeniem opłat pocztowych. Obecna bowiem taryfa uczyniła pocztę polską najdroższą w Europie i spowodowała znaczny spadek korespondencji w kraju.

## Bolszewicy zwracają Polsce dokumenty historyczne

Warszawa. Delegacja polska do mieszanej komisji specjalnej w Moskwie przejęła z rąk sowieckich dokumenty historyczne, dotyczące ziem polskich. — W przejętych dokumentach znajdują się materiały archiwalne rosyjsko-pruskiej komisji do uregulowania granic państwowych z okresu rozbiórów Polski. Akta zostały przesłane z Petersburga do Warszawy.

## Wielka kradzież tytoniu

Lublin. W osadzie Bełżyce pod Lublinem onegdaj do miejscowej hurtowni tytoniowej dostali się za pomocą podkopu nieznani złoczyńcy, którzy po dokonaniu włamania do szaf i kasy zabrali pieniądze i wynieśli tytoń i papierosy, znajdujące się na składzie. Straty wynoszą około 20.000 zł. Tej samej nocy miała miejsce podobna kradzież z włamaniem do hurtowni tytoniu w Lubartowie.

## Rumunja sprowadzać będzie towary przez Gdynię

Bukareszt. Na podstawie umowy, zawartej między Rumunją a Stanami Zjednoczonymi A. P. wymiana towarów między temi państwami odbywać się będzie przez Gdynię i rumuńską stację graniczną Grigore-Ghica Voda.

## Pożar w Łódzkiej przedzalni

Łódź. W ub. piątek straż ogniowa zaalarmowana została o groźnym pożarze, który wybuchł o godz. 4 w przedzalni Tykocinera, pracującej obecnie na trzy zmiany. Robotnik, przechodzący z belą towaru zaczepił o lampę elektryczną, powodując w ten sposób zwarcie. Po chwili w składzie odpadków wybuchł pożar, który rozszerzył się z gwałtowną szybkością. Dzięki sprężystości akcji straży, która przybyła w liczbie kilku oddziałów po upływie dwóch godzin pożar stłumiono. Straty są bardzo poważne i wynoszą około 400 tys. zł. Fabryka była ubezpieczona na 20.000 dolarów.

## Zamordował dziecko nie będąc pewnym ojcostwa

Pinsk. Z polecenia prokuratora aresztowano w gminie Kraśniewskiej niejakiego Pisaronka, który zamordował swoje 12-dniowe dziecko, wlewając mu do ust silną dawkę kwasu karbolowego. Pisaronka przyznał się do winy, oświadczając, iż zamordował dziecko, ponieważ nie miał pewności ojcostwa.

# Stany Zjedn. udziela ulg państwowym dłużniczym

WZAMIAN ZA USTĘPSTWA NA RZECZ EKSPORTU AMERYKAŃSKIEGO

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE HOOVERA.

Waszyngton. Przyjmując kandydaturę na prezydenta z ramienia partii republikańskiej prezydent Hoo-

ver wygłosił mowę programową, w której poruszył kwestję polityki wewnętrznej i zagranicznej, sprawy gospo-

darcze i co najważniejsze — po raz pierwszy zajął oficjalne stanowisko w sprawie długów wojennych.

W kwestji długów wojennych Hoover oświadczył, że jego stanowisko przeciw skreśleniu długów wojennych jest już znane. Sądzi, że poważniejsze obniżenia wydatków zbrojeniowych ułatwią państwowym dłużniczym spełnienie zaciągniętych zobowiązań. Stany Zjednoczone przyznałyby może państwowym dłużniczym pewne ulgi wzajemian za otrzymanie ustępstw na rzecz eksportu amerykańskiego. Tego rodzaju propozycje byłyby przez Amerykę poważnie traktowane. Oczywiście nie można przez proste skreślenie długów wojennych przerzucić ciężaru wojennego na barki narodu amerykańskiego.

## „ŚWIAT POTRZEBUJE POKOJU”

W kwestji polityki zagranicznej Hoover oświadczył, że rząd amerykański współpracuje z innymi państwami w duchu paktu Kelloga, celem zorganizowania pokoju światowego. Świat bowiem potrzebuje pokoju i musi mieć pokój sprawiedliwy.

„Będę nieustraszenie wszelkimi siłami walczył — mówił Hoover — aby wypróbowane zostały wszystkie drogi wiodące do nowego świata, aby zatriumfowało prawo nad siłą i rozsądek nad namietnościami, oraz, aby ludzie wychowali swoje dzieci nie po to, by miały być pochłonięte przez wojnę, lecz aby w bezpieczeństwie oddawały się pracy szlachetnej — pokojowej”.

Stany Zjednoczone nie przystąpią jednak nigdy do takiego układu, któryby miał wytyczać ich linię polityczną, lub wymagał użycia siły zbrojnej do utrzymania pokoju. Ameryka będzie się kierowała nową zasadą, wedle której nie może być nikomu przyznane prawo do posiadłości, uzyskanej przez naruszenie traktatu pokojowego. Siły zbrojne Stanów Zjednoczonych muszą być dostateczne do odparcia wszelkiej inwazji nieprzyjacielskiej.

## „EUROPA WINNA...”

Przechodząc do zagadnień gospodarczych świata prezydent zaznaczył, że większą część winy za obecny kryzys gospodarczy świata ponoszą państwa europejskie. Stany Zjednoczone skłonne są do współpracy nad odbudową dobrobytu gospodarczego świata, czego dowód złożyły już w r. 1931 ratując Niemcy od ruiny.

Celem osiągnięcia stabilizacji i ożywienia życia gospodarczego świata proponują Stany Zjednoczone redukcję rocznych wydatków zbrojeniowych o miliard dolarów.

Omawiając sprawy polityki wewnętrznej Hoover wypowiedział się za złagodzeniem prohibicji w tym kierunku, aby poszczególnym stanom pozostawić swobodę decyzji co do zniesienia lub zachowania prohibicji, która zresztą uważa za pomyłkę. Wreszcie wypowiedział się Hoover za reorganizacją systemu bankowego w Ameryce. Na miejsce wielu małych banków, rozrzuconych po całym kraju, miałyby powstać nowa silna instytucja.

## Zmiany na stanowiskach ambasadorów włoskich

Rzym. Oficjalnie donoszą o wielkich zmianach w włoskim korpusie dyplomatycznym. Ambasadorowie włoscy w Paryżu, Berlinie, Brukseli, Waszyngtonie i Madrycie zostali przeniesieni w stan spoczynku.

Rzym. Jak donosi Agencja Stefanniego poseł włoski w Atenach Bastianini mianowany został ambasadorem w Warszawie, zaś dotychczasowy poseł Vanutelli Rey mianowany został ambasadorem w Brukseli.

## Hitler żąda dla siebie teki kanclerza

Berlin. Przybył tu w ub. sobotę samolotem z Monachium Hitler i odbył w ciągu przedpołudnia konferencję z min. Schleicherem. O godz. 12 w południe Hitler przyjęty został przez kanclerza Papena, który zgodnie z życzeniem prezydenta Rzeszy zaproponował przywódcy narodowych socjalistów objęcie stanowiska wicekanclerza w połączeniu z teką premiera rządu pruskiego. Propozycję tę Hitler odrzucił.

Berlin. W dalszym ciągu konferencji o udział Hitlera w rządach Rzeszy, odbyła się w godzinach popołudniowych audjencja von Papena i przy-

wódcy narod. socjalist. Hitlera u prezydenta Rzeszy Hindenburga.

Narady u Hindenburga trwały 20 minut. Jak się dowiaduje „United Press” prezydent Rzeszy Hindenburg zaofiarował Hitlerowi wejście do gabinetu von Papena. Hitler zajął stanowisko negatywne, domagając się nadal dla siebie teki kanclerza i większości tek dla swego stronnictwa w nowym rządzie.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że nowy rząd Rzeszy utrzyma nadal stan wyjątkowy i użyje wszelkich środków, celem utrzymania porządku i ładu w państwie.

## Niemcy przygotowują nagły napad na Polskę

SENSACYJNE REWELACJE WYWIADU ANGIELSKIEGO W GDAŃSKU.

Paryż. Znany tygodnik polityczny „Carrefour” przynosi sensacyjną wiadomość o treści rozmów między ks. Walji i Herriotem, w czasie których ks. Walji, po uprzednim porozumieniu z królem angielskim i Mac Donaltem przedłożył Herriotowi sensacyjne materiały, zdobyte przez angielską Intelligence Service.

Materiały te, zebrane przez wywiad angielski w Gdańsku i na pogra-

niczu niemieckim, stwierdzają, że Niemcy planują nagłe zaskoczenie Polski przez zaatakowanie Pomorza. Przygotowania niemieckie w tym kierunku posunąć się miały według danych angielskich już bardzo daleko.

Informacje wywiadu angielskiego będą rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu rady ministrów, a potem zajmie się nimi najwyższa rada obrony państwa.

## Egipt niezależnym państwem

Londyn. „Daily Express” zapowiada, iż w niedługim czasie zajdą w stosunkach angielsko-egipskich gruntowne zmiany. W najbliższym czasie odbędzie się rokowanie między Anglią i Egiptem, które doprowadzić mają do zawarcia traktatu o doniosłym znaczeniu politycznym. Trak-

tat ten ogłosi: sojusz między Anglią i Egiptem, ewakuację wojsk angielskich z Egiptu, przystąpienie Egiptu do Ligi Narodów, zniesienie kapitulacji, mianowanie ambasadora angielskiego w Kairze i egipskiego w Londynie. Egipt otrzyma prawo utworzenia małego garnizonu w Sudanie.

## Katastrofalna powódź w Mandżurji

Charbin. Półn. Mandżurja została dotknięta wielką katastrofą powodzi. Wszystkie rzeki tej części kraju wystąpiły z brzegów i pozrywały tamy. Pola z niesprzątniętymi jeszcze zbiorami zostały zalane i niema nadziei na uratowanie zbiorów. Wobec tego grozi ludności jesienią głód.

Dolna część Charbina, stanowiąca połowę całego miasta, jest pod wodą.

Powódź ta pogarsza i tak bardzo złe warunki sanitarne i należy się spodziewać,

że epidemia cholery przyjmie zastraszające rozmiary w półn. części Mandżurji.

PO POWODZI EPIDEMIA CHOLERY. KŁĘSKA ZA KŁĘSKĄ, GNĘBIĄ MANDŻURJĘ.

Londyn. „Daily Telegraph” donosi z Mukden, że liczbę ofiar powodzi w Mandżurji oficjalnie oceniają na 28 tysięcy osób. W okolicach nawiedzonych powodzią wybuchła epidemia cholery. W Charbinie szerzy się cholera w sposób zagrażający i pochłania liczne ofiary.

## „Zabytek” szkolnictwa na Podhalu

Władysław Orkan w swoich „Listach ze wsi” pisząc o stosunkach na wsi wśród ludności Podhala wspominał w jednym z nich o stosunku ludności wiejskiej, wsi podhalańskiej do szkoły i nauczycielstwa. Naogół stosunek ten nie był takim, jakim powinien być. Nie było przedewszystkiem zrozumienia wśród ludności podhalańskiej potrzeby oświaty. Posyłano dzieci do szkoły najchętniej w porach roku, w których nie były one tak potrzebne przy pracy, a więc jesienią i zimą, kiedy więc szkoła wypełniała swój obowiązek i na zbytnio absentujące się dzieci wymierzano kary, poczęto pomsławać na szkołę i nauczycielstwo. Zbyt uciążliwym wydał się ustawowy obowiązek posyłania dzieci do szkoły. Pamiętano bowiem dawne czasy, kiedy to kto chciał to uczył dzieci, a kto nie chciał, to nie. Najczęściej trafiał się jakiś we wsi „uczony” i za drobną opłatą uczył dzieci czytać i pisać i rachować.

czasach obecnych, kiedy obowiązek 7-letniego nauczania obejmuje wszystkie dzieci w Polsce, niema w naszym kraju wsi, któraby nie posiadała jakiejś takiej szkoły i nauczyciela. Tymczasem właśnie w Małopolsce Zachodniej, a więc dzielnicy o większej kulturze, niż n. p. Kresy Wschodnie, spotkać można taki „zabytek” szkolnictwa. We wsi Wieprzec koło Makowa, w powiecie, obecnie myślenickim (dawniej makowskim) w województwie krakowskim, jest właśnie jeden taki „uczony”, który za drobną opłatą uczy dzieci pisać i czytać. Oczywiście przeżwaźnie zimą, gdyż ludność, nie mając ustawowego obowiązku uczenia dzieci, posyła je w tej dla siebie najdogodniejszej porze. Dziwnem się tylko wydać musi stanowisko władz szkolnych kuratorium krakowskiego, które tolerują taki stan. Jakże w świetle tego faktu wygląda ustawowy obowiązek 7-letniego nauczania w



## Olympia 1932!

## Wioślarze polscy zdobyli 3 medale

Jak już w sobotę donosiliśmy, wioślarze nasi zajęli zaszczytne miejsce, dorzucając świeże liście do laurowego wieńca zwycięstwa. W dwójce ze sternikiem zajęliśmy drugie miejsce za Ameryką i przed Francją zdobywając

## Wicemistrzostwo świata i srebrny medal olimpijski

W czwórce ze sternikiem zajęliśmy trzecie miejsce za Niemcami i Włochami, zdobywając brązowy medal olimpijski. Podobnie zajęliśmy trzecie miejsce i zdobyliśmy brązowy medal olimpijski w dwójce bez sternika. W tej konkurencji Polacy startowali razem z Anglią, Nową Zelandią i Holandią. Odrazu od startu prowadzili Polacy. Pomiędzy 300 a 600 metrów wywazyli się pomiędzy nami, a Anglią długa walka o prowadzenie. Pomiędzy 600 a 1000 metrów Anglicy wydostali się na czoło, podczas gdy Polska musi stoczyć walkę z Nową Zelandią o drugie miejsce. Polacy wyteżyli wszystkie siły, niestety silny wiatr utrudniał jednak sterowanie. Liczba uderzeń na minutę wynosi w tym czasie u Polaków 34, a u innych osad 32. Na 1400 metrów Nowa Zelandia miją Polaków i dochodzi do mety jako druga. Polacy zostają dość daleko w tyle i kończą bieg, razem z Holandią. Czas Anglików wynosi 8 minut, czas Nowej Zelandii 8:02,8, czas Polaków 8:08,2, a czas Holendrów 8:08,2.

## Niepowodzenia

## szermierzy

W indywidualnym turnieju szablowym nie powiodło się nam.

Do półfinałów weszli wszyscy trzej polacy — Pappé, Nycz i Segda, trzej węgry Piller, Petschauer i Kalios, trzej italczyści Vecchi, Ealafia i Gaudim, trzej amerykańscy — Huffman, Armitage, Bender, dwaj francuzi Rot, Gerderé, dwaj meksykańscy: Oliva i Reccio, niemiec Czimir i duńczyk Ossier.

W półfinale nasi szermierze odpadli! Byli oni wyraźnie przemęczeni poprzednimi spotkaniami. Mimo to odnieśliśmy w półfinałach kilka świetnych zwycięstw. Nycz pokonał meksykańczyka Reccio, a najlepszy nasz szablista Pappé odniósł zwycięstwo oraz nad Reccio. Segda w ostatnich rozgrywkach otrzymał bolesny cios w rękę, ręka spuchła i Segda nie mógł wogóle stanąć do rozgrywek finałowych.

Do finału zakwalifikowali się z Ameryki Huffman i Armitage, z Włoch De Vecchi, Salafis, Vaudini, z Węgier Piller, Petschauer i Kabos, z Niemiec Casimir, z Danji Ossier.

## Pływanie

## 100 mtr. na wznak panów:

W finale 100 metrów nawznak panów Japończycy obsadzili aż trzy pierwsze miejsca.

Zwycięzcą został Kiyokawa (Japonia) w czasie 1:08,6 sek., 2) Irie (Japonia), 3) Kawatsu (Japonia), 4) Zehr (Ameryka), 5) Koppers (Niemcy), 6) Kerber (Ameryka).

## 4 × 100 mtr. st. dow. pań:

1) Stany Zjednoczone w czasie 4:38, 2) Holandia, 3) Anglia, 4) Kanada. — Czas zwycięskiej sztafety jest nowym rekordem olimpijskim.

## Ostatnie chwile Olimpiady

Los Angeles. W ostatnim dniu wielkich batalii olimpijskich zjechało do Los Angeles specjalnie około 50.000 gości, co też trybuny były wszędzie przepelnione. Na stadionie pływackim rozegrano ostatnie finały. Na 200 mtr. triumfował zwycięzca z Amsterdamu Tsuruta (Japonia) w czasie 2:45,4 przed Koike (Japonia) 2:46,6, 3) Ildefonso (Filipiny) 2:47,1, 4) Sietas (Niemcy) 2:49,2, 5) Adajuddin (Filipiny) 2:49,2, 6) Nagakawa (Japonia). Panie na 400 mtr. pobiły rekord światowy po wspaniałej walce, rozstrzygniętej przez Madison o dłoń: 1) Madison 5:28,5, czas lepszy, niż mistrza Polski, Karliczka, 2) Kunight (USA) 5:28,6, 3)

Maakal (Pół. Afryka) 5:47,23, 4) Cooper (Anglia) 5:58,9, 5) Godard (Francja), 6) Forbes (USA).

W wioślarstwie w czwórce bez sternika Anglia prowadząc od startu do mety, pobił Niemcy o półtorej długości w czasie 6:58,1, 3) Włochy o 3 długości. W dwójkach podwójnych triumfowały Stany Zjednoczone w czasie 7:17,4 o 3 długości przed Niemcami i Kanadą; do 500 mtr. prowadzili Niemcy.

Na wielkim stadionie rozegrano jeździecki konkurs skoków, w którym zwyciężył Holender Arl przed Amerykaninem Thompsonem i Holendrem Lennepem.

W skokach do wody generalny triumf święcił Amerykanin, który trzy pierwsze miejsca. 4-ty był Austriak Staudinger, 1500 mtr. wygrał Japończyk Kitamura w czasie 19:12,4 (rekord olimpijski), 2) Makino (Japonia) 19:14,1, 3) Crist (USA) 19:39,5, 4) Ryan (Kanada) 19:44,1, 5) Crabbe (USA).

W ósemkach po zaciętej walce Amerykanie pobił Włochów a dziób łodzi w czasie 6:37,6 3) Kanada 6:40,4, 4) Anglia 6:40,8.

Los Angeles. X. Olimpiadę uroczystie zamknięto. Jeszcze raz zadęły fanfary, witając defiladę 49 państw, nastąpił przemówienie, poczem opuszczono flagę olimpijską i amerykańską, a podniesiono flagę niemiecką, jako gospodarzy następnych Igrzysk.

Prezydent komitetu amerykańskiego Farland podziękował i pożegnał wszyst-

kich gości, poczem drużyny wymaszerowały ze stadionu, a wielki znicz płonący od 15 dni bez przerwy na wielkiej wieży został zagaszony.

Po ukończeniu uroczystości zamknięcia Igrzysk odbył się jeszcze konkurs hipiczny na parcoursie o 18 przeszkodach. Startowało 11 jeźdźców, a tylko 5 przeszło przez przeszkody. Zwyciężył Japończyk Nishi — 8 pkt. przed Amerykaninem Chamberlainem 12 pkt., Szwedem Rosenem 16 pkt. i Bredsfodem (USA) 25 pkt. i Szwedem Hallsbergiem.

Ekspedycja polska odbyła rano wycieczkę do Meksyku, a jutro wyjeżdża do Chicago, gdzie połączy się z lekkoatletami.

## Polska na 12 miejscu

W ogólnej punktacji wedle zdobytych medali olimpijskich bez konkursu sztuki (złoty medal 3 pkt., srebrny 2 pkt., brązowy 1 pkt.), punktacja wygląda tak:

1) U. S. A. 115 pkt., 2) Italia 53 pkt., 3) Finlandia 40 pkt., 4) Francja 37 pkt., 5) Szwecja 34 pkt., 6) Anglia 28 pkt., 7) Niemcy 25 pkt., 8) Japonia 24 pkt., 9) Kanada 19 pkt., 10) Węgry 14 pkt., 11) Australia 12 pkt., 12) Polska 12 pkt., 13) Czechosłowacja 8 pkt., 14) Austria 8 pkt., 15) Holandia 8 pkt., 16) Irlandia 6 pkt., 17) Argentyna 3 pkt., 18) Łotwa 3 pkt., 19) Grecja 3 pkt., 20) Danja 3 pkt., 21) Indie 3 pkt., jesz-

## Wyścigi konne w Katowicach

W oba dni świąt dzięki ślicznej pogodzie wyścigi konne w Katowicach cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności, która nie tylko tłumnie zajęła miejsca na placu wyścigowym, ale i po za ogrodzeniem na sąsiednich wzgórkach oraz pod lasem.

Poniżej podajemy wyniki gonitw z dnia 14 bm.

W pierwszej gonitwie płaskiej, trasa ok. 1100 mtr. brały udział 3 konie. Zwyciężyła „Elegia II” pod j. Szyszkowskim. Tot. 17 zł.

W drugiej z płotami, dystans ok. 2400 mtr. startowały również 3 konie. Zwyciężyła „Branka II” pod j. Nestorowiczem. Tot. 19 zł.

W trzeciej płaskiej, dystans ok. 2100 mtr. — pierwsza przyszła do mety Dzierlatka pod Szyszkowskim. Tot. 14 zł.

Do czwartej z przeszkodami, dystans ok. 4000 mtr. stanęły 4 konie. Pierwszą do mety przybyła „Dalia” pod kpt. Bylczyńskim. Tot. zw. 21 zł franc. 16—35 zł. W czasie tej gonitwy wydarzył się przykry wypadek por. Rybickiemu, który przy braniu przeszkody spadł z konia wskutek jego potknięcia się.

W piątej płaskiej, dystans ok. 1400 mtr. stanęło 7 koni. Wyścig wygrał Sternblume pod Lipowiczem, drugi przyszedł Aladyn, trzecia — Iglica i czwarta Dorotka. Tot. zw. 15 zł franc. 13—20—38 zł.

W szóstej z płotami, dyst. ok. 2400 mtr. pierwsza do mety przybyła „Vi-

pida” pod Lipowiczem. Tot. 15 zł.

W siódmej płaskiej — dyst. ok. 1800 mtr. udział wzięło 6 koni. Pierwszy przybył Hammond pod Lipowiczem, druga — Jolly, trzeci — Drab. Tot. zw. 20 zł fr. 18—21 zł.

W poniedziałkowych gonitwach brało udział mniej koni, niż w niedzielę. Najciekawszą gonitwą była czwarta z płotkami, gdzie niespodziewanie Soravia pod Tobiaszem wygrała wyścig. Totalizator zapłacił 179 zł za 10 zł.

Wynik gonitw poniedziałkowych przedstawia się następująco:

W pierwszej płaskiej, dyst. ok. 2100 mtr. do mety przyszła Fantom pod Szyszkowskim, drugi — Gazda. Tot. 11 zł franc. 10—11 zł.

W drugiej płaskiej, dyst. ok. 1100 mtr. Wyścig wygrała Emocja pod Szyszkowskim. Tot. zw. 12 zł.

W trzeciej z przeszkodami, dyst. ok. 3600 mtr. pierwsza przyszła Frasquita pod p. Tuńskim. Tot. 10 zł.

W czwartej płaskiej, dyst. ok. 2100 mtr. niespodziewanie wygrała wyścig „Soravia” pod Tobiaszem. Tot. 179 zł.

W piątej z płotami, dyst. ok. 2800 mtr. pierwszy przyszedł Gazimur pod Lipińskim. Tot. 16 zł.

W szóstej z przeszkodami, dyst. ok. 4000 mtr. do mety przyszła „Intryga” pod Römlem. Tot. 12 zł.

W siódmej z płotami, dyst. ok. 2400 mtr. pierwsza przyszła „Soubrette” pod Pieczyńskim, druga — Antypka i trzecia Izolana. Tot. zw. 40 zł fr. 14—13 zł.

## Śląsk mistrzem Polski w pływaniu

W ub. sobotę odbyły się w Warszawie mistrzostwa Polski w pływaniu. Śląscy pływacy odnieśli szereg pięknych wyników, które pozwoliły im nadal trzymać palmę pierwszeństwa w polskim pływactwie.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Giszowiec 239 punktów przed Warszawą 172 punkt. Trzecie miejsce zajęły Katowice z 99 punkt. i czwarte „Cracovia” z 61 p. Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

100 mtr. styl. dow.: 1) Karliczek (Katowice) 1:04,5 min. 2) Szejbman (Kraków) 1:07,2 m. 3) Ruppert (Kraków). Skoki z wieży: 1) Maere (Giszowiec) 96,56 pkt. 2) Ziaja (Siemianowice) 80,58 pkt. 3) Matuszewski (Warszawa). 400 m. dowol. pań: 1) Kratochwilówna (Warszawa) 6:46,6 min. Rekord Polski. 2) Jarkuliszówna (Giszowiec) 7:25,2 min. 3)

Antkowiakówna (Poznań). 4) Sanberżanka (Warszawa). 200 m. styl. klas.: 1) Szejbman (Kraków) 3:07 min. 2) Kłaputek (Katowice) 3:08,2 min. 3) Polak (Bielsko) 3:10,2 min. Skoki z trampoliny: 1) Klauzówna (Siemianowice) 74:82 pkt. 2) Kowalewska (Warszawa). 1500 mtr.: 1) Karliczek (Katowice) 22:25,9 min. Rekord Polski. 2) Kot (Kraków). 3) Ruppert (Kraków). 4) Kratochwil. 3 × 100 mtr. pań: 1) Giszowiec 4:56,8 min. Rekord Polski. 2) AZS. Warszawa. 3) Giszowiec II. 4) Legia, Kraków, 5) Giszowiec III.

## Sport w S. M. P.

SMP. Wodzisław — SMP. Zgoda 1:0. SMP. Kostuchna — SMP. Ruda NMP. 2:1 (1:0).

SMP. Kostuchna II — SMP. Ruda NMP. II 6:0 (3:0).

## Zawody ciężko atletyczne w Rudzie

K. S. „Slavia” w Rudzie z okazji uroczystego obchodu swego 25-letniego istnienia urządziła w ub. niedzielę wielki turniej ciężko atletyczny, w którym brało udział około 200 zawodników wysokiej klasy. Obok licznie reprezentowanych polskich zawodników przybyli zawodnicy z Niemiec i Czechosłowacji. W ogólnej klasyfikacji Polacy wygrali przed Czechami i Niemcami.

Wyniki w podnoszeniu ciężarów są następujące:

Waga średnia: Stylec (Ruda), Spytkowski oburącz 87 kg., nowy rekord Polski, waga piórkowa: Rusek (N. Bytom), waga lekka: Wittek (Ruda); waga kogucia: Głowacki (Kraków); waga półciężka: Schybler (Gliwice); waga ciężka: Kabisz (Gliwice).

Wyniki w zapasach: kogucia: 1) Hysia (Czechy), 2) Fojt (Katowice), 3) Tekona (Czechy), 4) Sobo (Czechy). Waga lekka: 1) Skalec (Ruda), 2) Breitkopf (Ruda), 3) Olejnojczyk (Poznań), 4) Majon (Czechy). Średnia: 1) Gałuszka (Katowice), 2) Masignio (Czechy), 3) Gwóźd (N. Bytom). Półciężka: 1) Kabisch (Niemcy), 2) Kuss (Katowice), 4) Wesołowski (Katowice).

## Wyniki święta sportowego w Orzegowie

## SOBOTA, 13 BM.

KS. Ruch W. Hajduki — KS. Śląsk Świętochłowice 2:1 (2:0).

Wieczorem odbyły się zawody bokserkie:

I. K. B. Świętochłowice — Ruch W. Hajduki 9:5.

## NIEDZIELA 14 BM.

KS. „27” Orzegów — Policjny KS. Katowice 1:3 (0:0).

Odbyty wieczorem mecz bokserski KS. „27” Orzegów c/a I. K. B. Świętochłowice nie doszedł do końca z powodu nieporozumienia publiczności ze sędzią.

## PONIEDZIAŁEK, 15 BM.

S. M. P. Orzegów — D. J. K. Orzegów 2:5.  
—0—

## Piłka nożna

## LIGA.

Ruch — Cracovia 3:1 (1:1).

Piękne i zasłużone zwycięstwo odniósł zespół śląskich graczy „Ruch” nad „Cracovią”. Ruch po odłożeniu swej drużyny przedstawia groźny zespół, z którym zaczynają się poważnie liczyć wszystkie ligowe kluby. „Ruch” pokazał śliczną grę, którą w Krakowie śledziło około 3000 widzów.

Pogoń — Polonia 2:0 (0:0).

Z powodu wielkiego upału, zawody stały na niezbyt wysokim poziomie, gdyż gracze ograniczali się jedynie do zwykłego odkopywania piłki.

Wisła — L. K. S. 2:1 (1:0).

„Wisła” odniosła zasłużone zwycięstwo nad ambitnie grającymi łódzianami.

Legia — Garbarnia 1:1 (1:0).

Obie drużyny nie wykazały bynajmniej wielkiej chęci do gry; to też wynik ten jest zupełnie odpowiedni.

KS. Orzeł Wełnowiec — KS. „20” Bogucice 6:2 (2:1).

KS. Slavia Ruda — KS. Wawel Nowa Wieś 7:3 (2:0).

KS. Czarni Chropaczów — KS. Korona Kraków 4:2 (0:0).

KS. „22” M. Dąbrówka — KS. Soła Oświęcim 2:1 (0:0).

KS. Naprzód Katowice — KS. Rozwój Katowice 3:3 (1:2).

KS. „06” Mysłowice — KS. Dąb 1:1 (1:0).

KS. Kopalnia Ema — KS. Czarni Chropaczów 4:1 (2:1).

KS. Naprzód Lipiny — AKS. Król. Huta 1:1 (0:0).

KS. Wawel N. Wieś — KS. Korona Kraków 1:1 (1:0).

KS. „20” Rybnik rez. — SV. Germania Gliwice 1:8 (1:5).

KS. Roździeń-Szopienice — KS. Zgodz Bielszowice 5:2 (2:2).

KS. Diana Katowice — KS. Słowia Katowice 1:5 (1:2).

KS. Śląsk Siemianowice — 16 p. p. Tarnów 2:6 (2:0).



ZYGMUNT MAZUR  
(Warszawa).

## Co mówi św. Tomasz o żydach?

I.  
U podstawy tego wspaniałego rozwoju myśli katolickiej, którego jesteśmy świadkami po wojnie, leży filozofia tomistyczna. Potężny, wszechstronny umysł św. Tomasza z Akwinu obejmował w sposób doskonały całość zagadnień ducha ludzkiego i życia ludzkiego. Oczywiście, myśliciel tej miary nie mógł przejść obojętnie obok kwestji żydowskiej, która była zawsze dla cywilizacji aryjskiej jednym z fundamentalnych zagadnień. Stanowisko św. Tomasza jest w sprawie żydowskiej jasne i zdecydowane; rozwiązanie, które proponuje mistrz filozofii katolickiej, całkowicie wyczerpuje problemat i powinno być wprost społeczno - politycznym nakazem dla dzisiejszej epoki.

Św. Tomasz jest daleki od wszelkiego fanatyzmu lub instynktownej rasowej nienawiści. Patrzy on na Żydów z wyższego punktu widzenia: obra chrześcijańskiej społeczności. Nieumżliwić Żydom szkodenie tej społeczności — oto właściwy cel jego antysemityzmu. Droga ku temu prowadząca to całkowita izolacja pierwiastka żydowskiego w chrześcijańskim społeczeństwie.

Św. Tomasz jest przeciwnikiem gwałtownego nawracania Żydów na chrześcijaństwo. Masowy napływ neofitów tego rodzaju byłby właściwie przyjęciem żydostwa do aryjskiej społeczności. — Dla św. Tomasza istnieje tu wzgląd jeszcze ważniejszy: religijny. Kościół katolicki był zawsze przeciwny nawracaniu pod przymusem; uważał to za niecelowe i sprzeczne ze swoją nauką. Historyk żydowski Graetz podkreśla, że kościół zawsze występował przeciwko przymusowemu nawracaniu Żydów. Ale ten sam Graetz przyznaje, że Talmud poleca obrzezywać dzieci chrześcijan, będących w służbie Żydów, i to nawet bez zezwolenia rodziców. (Graetz. Geschichte der Juden. Leipzig 1861. T. V. str. 46 i str. 72). Podczas gdy „średniowieczny mnich” naucza, że chrzest żydowskiego dziecka bez zezwolenia rodziców byłby zamachem na naturalne prawo ojca wychowywania dziecka w swojej wierze! (Somme théol. II, II, 3. 10 art. 12).

Św. Tomasz pozostawia Żydom wolność kultu, nie chce ich gwałtem nawracać, ale wymaga od nich, aby oni również wyrzekli się wszelkiej destrukcyjnej działalności w stosunku do chrześcijańskiego społeczeństwa. A przykładów tej działalności już wówczas nie brakowało, nawet na terenie wyłącznie kościelnym. Graetz przyznaje, że Żydzi odegrali wielką rolę w ruchu Albigensów, który był najgroźniejszym dla kościoła ruchem heretyckim średniowiecza.

Św. Tomasz z Akwinu zdaje sobie sprawę, że niebezpieczeństwo żydowskie jest wprost proporcjonalne do łatwości przenikania Żydów do aryjskiego środowiska. Zaleca on powstrzymywanie się od wszelkiej łączności z Żydami. „Bądźcie ostrożni w waszych stosunkach z Żydami. Bywajcie u nich jedynie w wypadku prawdziwej ostateczności. Nie podtrzymujcie z nimi żadnych stosunków zażyłości” radzi św. Tomasz. Żyd w żadnym wypadku nie może być zwierzchnikiem chrześcijaństwa; stanowisko to podzielał kościół, a papież i sobory wielokrotnie tę zasadę przypominały.

Św. Tomasz odmawia Żydom prawa zajmowania urzędów publicznych; jeżeli chrześcijańskie społeczeństwo ma się skutecznie opierać wpływom żydowskim, nie może powierzać kierowniczych funkcji Żydom, zwłaszcza po-

wierzać im aparatu rządzenia i administrowania państwem.

Państwo według św. Tomasza ma na celu zapewnienie panowania w społeczeństwie tych zasad i norm, które pozwalają każdemu z jego członków zrealizować ideał chrześcijańskiego życia. Państwo musi być chrześcijańskim; ma ono prowadzić człowieka do Boga, urzeczywistniać na ziemi ideał ewangeliczny. Cóżby w takim państwie mieli do czynienia Żydzi? „Na okręcie, na którym płyną razem chrześcijanie i Żydzi, ci ostatni wybrali sobie specjalny rodzaj pracy. Podczas gdy chrześcijanie czuwają przy sterze, Żydzi pustoszą skład żywności i przedziurawiają dno statku. Co z nimi robić? Każcie im zwrócić, to co już zagrabili, kaźcie im wynagrodzić tych z pasażerów, którym ukradli ich rzeczy — a następnie... zapędźcie ich (Żydów) do wiosł!” (Deploige. St. Thomas et la question juive). Religijne, moralne, polityczne zasady Żydów uniemożliwiają im symbiozę ze społeczeństwem aryjskim. Odebrać Żydom możność zgubnego wpływania na życie tego społeczeństwa, a zwłaszcza nie dać im dostępu do steru i do busoli nawy państwowej, płynącej w obcym, w nienawistnym im kierunku — tak mówi św. Tomasz, wielki filozof katolicki, genialny antysemita średniowiecza. A teraz posłuchajmy prawie że współczesnego badacza kwestji żydowskiej.

„Rasa żydowska nie może żyć w obrębie zorganizowanego społeczeństwa. To jest rasa nomadów, Beduinów. Z chwilą gdy ta rasa rozłoży gdzieś namioty, niszczy wszystko wokoło swego obozowiska. Wycina drzewa, wyczerpuje źródła; na miejscu, gdzie stały jej namioty, pozostanie tylko kupa gruzu.

Żyd ma inny mózg, aniżeli my. W tym mózgu niema miejsca na ideę bliźniego, na myśl, że istnieją również inni ludzie, którzy mają swoje prawa, swoje potrzeby niezaprzeczalne. Gdy chęć posiadania czegoś o władnie takim mózgiem, Żyd dąży prosto do celu. Jest to człowiek, cierpiący na przerost swojego „ja”. Opanowany przez to „ja” nieubłagane, nie kępuje się żadnymi skrupułami. Kieruje nim coś w rodzaju namietności neuropaty, ale namietność ta ma na usługach zadziwiający zmysł praktyczny”. (Ed. Drumont. La dernière bataille).

### II.

Potęga Żydów opiera się na dwóch czynnikach: 1) szerzeniu w każdej dziedzinie hasł oraz ideałów, podkopujących to wszystko, co stanowi istotną więź żydowskiego społeczeństwa, oraz na 2) ześrodkowaniu w swoich rękach olbrzymich bogactw, pozwalających im na opanowanie gospodarczego życia aryjskiego społeczeństwa, co zawsze prowadzi do uzyskania wpływu na aparat, rządzący tem społeczeństwem. W ten sposób kwestja żydowska ma dwa oblicza: zmaganie się doktryn oraz ideałów i walkę ekonomiczną.

Unieszkodliwić Żydów w pierwszej płaszczyźnie św. Tomasz pragnie za pomocą izolowania ich od społeczeństwa chrześcijańskiego i odsunięcia ich od wszelkiego wpływu na organa, kierujące niem. Płaszczyzna walki ekonomicznej istniała jednak i w XIII wieku, a nawet była wówczas zagadnieniem o charakterze nader ostrym. Żydzi byli w średniowieczu jedynymi pożyczającymi. Wypożyczali pieniądze, przeważnie ludziom mało zamożnym (drobna szlachta, zruiniowani r-

cerze, lud, pod zastaw, zawsze na bardzo wysoki procent, obliczany zwykle od tygodnia. W miarę gromadzenia kapitału rozszerzała się działalność żydowskich finansistów. Żydzi stali się stopniowo bankierami feudalnych panów, książąt, często królów. Bardzo często Żydzi wzmian za pożyczkę otrzymywali prawo poboru podatków i różnych publicznych opłat. Lichwa, nielitościwe żdzierstwo przy poborze wydzierżawionych im przez książąt danin, uciążliwe warunki, stawiane dłużnikom — wszystko to czyniło sprawę żydowską zagadnieniem nadzwyczaj aktualnym.

Żydowscy historycy zjawisko średniowiecznej lichwy tłumaczą tem, że Żydzi, mając zamknięty dostęp do wszelkich dziedzin pracy, prześladowani na każdym kroku, nie mieli innego wyjścia. Ale czy istotnie lichwa żydowska była wynikiem ówczesnego położenia Żydów? Czy nie jest ona raczej wyrazem umysłowości żydowskiej, objawieniem się duszy zbiorowej rasy, która nigdy i nigdzie nie tworzy i nie produkuje, ale zawsze i wszędzie żeruje na ciele innych ludów? Warunki społeczno - polityczne czy rasa parasorzytów?

Jest faktem, że położenie Żydów w średniowieczu nie zawsze było takie, ażeby mieli oni drogę zamkniętą do pracy produkcyjnej. Upośledzenie Żydów nie wszędzie może być uważane za przyczynę uprawiania lichwy, reakcję ze strony łupionego chrześcijańskiego społeczeństwa. Posłuchajmy żydowskiego historyka, Graetza. „We Francji pod panowaniem Ludwika VI i Ludwika VII (XII wiek) gminy żydowskie na północy Francji przeżywały okres świetnego dobrobytu. Spichrze były pełne zboża, piwnice — wina, składy — wszelkiej żywności, kuflary — złota i srebra. Żydzi posiadali nie tylko domy, ale posiadłości ziemskie i winnice, gdzie pracowali poddani chrześcijanicy. Połowa Paryża była w rękach Żydów. Gminy żydowskie były uznane za korporacje niezależne, ze starostą na czele, który miał za zadanie bronić interesów członków gminy i zmuszał dłużników do płacenia długów. Starosta gminy żydowskiej miał prawo wtrącania do więzień opornych dłużników chrześcijańskich. Żydzi bywali na dworze i zajmowali liczne urzędy publiczne”.

Ten sam historyk mówi dalej: „W hrabstwie Tuluzy Żydzi posiadali dobra ziemskie i korzystali z prawa seniorów feudalnych nad wielkimi obszarami. Na południu Francji Żydzi mają prawo posiadania własności ziemskiej i zajmują liczne urzędy publiczne”.

Takie było położenie Żydów w „barbarzyńskim, chrześcijańskim średniowieczu”. Oczywiście, że w końcu musiała nastąpić reakcja w kierunku samoobrony ze strony aryjskiego społeczeństwa. Ale wtenczas Żydzi zbierali tylko to, co posiali.

W kwestji lichwy żydowskiej św. Tomasz zajmuje stanowisko jedyne do pomyślenia dla katolickiego myśliciela. Według nauki św. Tomasza procent tylko wtenczas jest uprawniony, gdy pożyczający osiąga z pożyczki zysk dodatkowy; pożyczka konsumcyjna (jak dziś mówimy) nie daje dłużnikom żadnego zysku dodatkowego i dlatego nie może być oprocentowana. Nie zapominajmy, że mamy tu do czynienia z ekonomiką średniowieczną, gdy pożyczka produkcyjna była rzadkością, bo prawie zawsze „nędzarz pożyczał od bogacza” (Ch. Gide. Economie politique T. I. Le capital et l'intérêt.) W liście do księżnej Brabantu (Le regimi-

ne judaeorum ad ducissam Brabantiae) św. Tomasz podaje rozwiązanie ekonomicznej strony kwestji żydowskiej.

Państwo nie może tolerować lichwy. Żydzi, którzy wzbogacili się na lichwie lub w inny nieuczciwy sposób, powinni być zmuszeni przez państwo do zwrotu nieprawnie nabytych majątków. Majątki mają być obrócone na odszkodowanie chrześcijan, pokrzywdzonych przez Żydów. Nie jest to więc konfiskata majątków żydowskich przez państwo, ale zwrot mienia prawowitemu właścicielowi. Gdyby państwo zarządziło zwykłą konfiskatę, wówczas ono, a nie Żydzi, stałoby się nieprawym posiadaczem cudzego mienia. Żaden rząd nie powinien przyjmować do skarbu pod postacią podatków, grzywien, a zwłaszcza prezentów (dzisiaj mówimy subsydjów lub dobrowolnych danin) pieniędzy żydowskich, o ile pieniądze te drogą lichwy zostały zrabowane chrześcijańskim poddanym danego rządu.

Państwo powinno zawsze kierować się prawem. Książę nie powinien nakładać bezprawnych ciężarów nawet na Żydów. „Zostawcie im to, co jest niezbędne do życia, nie uciekajcie się do żadnych podatkowych obciążeń, któreby ich zmusiły do zmiany ich zwykłego poziomu życia” (List do ks. Brabantu).

Ale nie wystarczy ukarać wzbogaconych lichwiarzy. Należy zło usunąć z korzeniem. „Tolerować to, aby pozostawali bezczynnymi i żyli jako pasorzyty, jest to polityka nierozumna i występna. Należy zmusić Żydów do pracy produkcyjnej”. Do tej pracy produkcyjnej, do której w XII wieku, we Francji, żydowscy plantatorzy zmuszali swoich chrześcijańskich poddanych! Oczywiście, św. Tomasz traktuje zagadnienie Żydów na całości terytorjum ówczesnej Europy.

Głos św. Tomasza nie przebrzmiał bez echa. W grudniu 1254 roku król francuski, Ludwik Święty, wyznaczył specjalnych legatów dla przeprowadzenia odebrania Żydom pieniędzy, nabytych drogą lichwy, i zwrócenia ich ofiarom żydowskiego wyzysku. Wszyscy Żydzi, którzy nie będą nadal utrzymywać się z własnej pracy, zostaną wypędzeni z królestwa. Oto dwóch świętych, wielki filozof i wielki król, wobec niebezpieczeństwa żydowskiego!

Mijały wieki. Miejsce lichwiarzy średniowiecznych zajęła międzynarodowa finansjera żydowska. Ale istota gospodarczej działalności Żydów pozostała ta sama: żerować na produkcjach, bogacić się drogą wielkich szacherek giełdowych, objąć kleszczami nieubłagane wyzysku chrześcijańskie społeczeństwo. Gdy rosła wielkie fortuny spekulantów, gdy walka o byt jest coraz cięższa i coraz trudniej jest utrzymać się ze zwyczajnej, szarej pracy, złe pomruki nienawiści ku wszystkim „bogaczom” przebiegają rosnące szgergi niezadowolonych. Ale to jest właśnie ten „bogacz” żydowski, ten międzynarodowy król giełdy, który najwięcej wywołuje nienawiści w masach jako symbol bogactwa nabytego bez pracy, drogą ciemną, z krzywdą dla innych. Ginie wtenczas posażanie dla pracy produkcyjnej, dla własności nabytej drogą uczciwą. Kruszą się zasady moralne, ideał hochstaplera zaczyna panować.

Żydzi uważają św. Tomasza z Akwinu za swojego wroga. Jakże jednak głęboko sprawiedliwe są postulaty wielkiego filozofa. Izolować, nie pozwolić szkodzić, kaźać zwrócić zagrąbione, zmusić do uczciwej pracy.



Albowiem tego samego dnia po południu zjechała pani Gnie-  
woszowa na zamek. Przyjechała z wielkim dworem, jak druga  
królowa, sama na koniu ogromnym rycerskim, nakrytym siatką,  
spadająca prawie do ziemi, a ubrana w kapelusz z piórami i w  
suknie długą sukienką, spuszczała się koniowi do kolan. Przy-  
nief szły dwa ogromne charły kudłate, a obok niej jechał dworza-  
nim na derżanym bacznie, z koczaniem i lukiem na plecach.  
Za nią jechało sześciu żołnierzy na koniach wyniosłych i pięknych,

Wszelako być może, że jakiś żył duch już w ten czas mu tego  
szczęścia zawdzięczał, a nie mogąc sam stanąć mu w drodze, bade po-  
stał za siebie.

— Słysz, Wilczek, jeżeli mnie nie zdradzisz, to ci coś powiem,  
jeżeli chcesz dostać Jagienkę, to wiedz o tem, że baby jej ciebie  
nie żyją, wszystkie są przeciw tobie. Badaż zatem ostróżnym i nie  
puszczaj się samopas w tę drogę. Wez sobie jakiegoś statecznego  
senatora na swata, któremu by nie mógł odmówić. Możeby ci Mi-  
kolasz Kamiński usłużył, tego tu bardzo nawidza i respektują...  
Gdyby Wilczek był tylko swoją gorącą krwią pożądał Jagienki;  
to byłby się zapewne umiósł niecierpliwością, dobra rada pogardził  
i jej los odrzucił na kartę; ale on ją kochał wzniósł się  
młodością, miał szczerą cześć dla niej i pragnął jej z wdzięcznością  
i jeszcze tego dnia z jednym tylko żołnierzem do Kamińca wyje-  
chał.

— To jest respekt, należny matce — rzekł na to Wilczek i  
wiedział już o tem nie myślał.  
Tymczasem festiwny wczół trwał na zamku. Szlachta się  
ciągnie zjadła, co dwa lub trzy dni wyprawiano turnieje, a co-  
dzień biesiady i tańce. Wilczek brał żywy udział w tych w wszyst-  
kich zabawach, z Jagienką często na osobność rozmawiał, codzień  
był powinięszym, że mu jest cała dusza oddana, porozumiał się  
z nią zupełnie, wziął od niej słowo i już nad tem rozmyślał, kiedyby  
miał kasztelanu pasę do nog i jądy to zrobić. I był już prawie  
zdecydowany prosić o rękę panny bez swata, kiedy tego samego  
dnia Kmita, podpisywając sobie, jak zwykłe, wziął go pod ramię, za-  
prowadził do kąpi i rzekł mu na ucho:

— Ja się jej boję.  
— Dlaczegoż się jej boisz? Czy dala ci co do zrozumienia?  
— Nie, nie zgola — odpowiedziała Jagienka — ona jest dla  
mnie zawsze, jak matka, i żyćzy mi jak najliepiej. Ale ja się jej  
boję...

— Nie, nie zgola — odpowiedziała Jagienka — ona jest dla  
mnie zawsze, jak matka, i żyćzy mi jak najliepiej. Ale ja się jej  
boję...

— Ja się jej boję.  
— Dlaczegoż się jej boisz? Czy dala ci co do zrozumienia?  
— Nie, nie zgola — odpowiedziała Jagienka — ona jest dla  
mnie zawsze, jak matka, i żyćzy mi jak najliepiej. Ale ja się jej  
boję...

— Ja się jej boję.  
— Dlaczegoż się jej boisz? Czy dala ci co do zrozumienia?  
— Nie, nie zgola — odpowiedziała Jagienka — ona jest dla  
mnie zawsze, jak matka, i żyćzy mi jak najliepiej. Ale ja się jej  
boję...

— Ja się jej boję.  
— Dlaczegoż się jej boisz? Czy dala ci co do zrozumienia?  
— Nie, nie zgola — odpowiedziała Jagienka — ona jest dla  
mnie zawsze, jak matka, i żyćzy mi jak najliepiej. Ale ja się jej  
boję...

— Ja się jej boję.  
— Dlaczegoż się jej boisz? Czy dala ci co do zrozumienia?  
— Nie, nie zgola — odpowiedziała Jagienka — ona jest dla  
mnie zawsze, jak matka, i żyćzy mi jak najliepiej. Ale ja się jej  
boję...

— Ja się jej boję.  
— Dlaczegoż się jej boisz? Czy dala ci co do zrozumienia?  
— Nie, nie zgola — odpowiedziała Jagienka — ona jest dla  
mnie zawsze, jak matka, i żyćzy mi jak najliepiej. Ale ja się jej  
boję...

— Ja się jej boję.  
— Dlaczegoż się jej boisz? Czy dala ci co do zrozumienia?  
— Nie, nie zgola — odpowiedziała Jagienka — ona jest dla  
mnie zawsze, jak matka, i żyćzy mi jak najliepiej. Ale ja się jej  
boję...

świecen i cierpień, na całe życie, na zawsze, do grobu... Tak zrozu-  
mienie się jest daleko wymowniejsze, niżeli najczulsze dźwięki ży-  
wego słowa. Wilczek przez długą chwilę nie wypuścił jej ręki z  
swojej gorącej dłoni, a kiedy z obawy, aby ich nie spostrzeżono, za-  
brał się do jedzenia, to był wesół, jak dziecko, świadomy i pewien  
siebie, jak nigdy, bo był przekonany, że jest stworzony do szcze-  
ścia i że to szczęście pozyska.

Tymczasem przy stole jedzono łakomie, a pito ochotnie. Kmita  
miał oko na wszystkich i nie szczędził „prynuki”. Po każdym daniu  
kazał grać pieśni wesole, a po każdej przygrywce podnosił puhar,  
wychylał duszkiem i puszczał go wkoło. Pod koniec wieczery ka-  
zał sobie wieniec włożyć na głowę, a otdał i puhary geście kraży-  
ły i zaczęto muzyce wtórować chóralnym śpiewem przy stole. A kie-  
dy nareszcie znak dano, że koniec wieczery, to nie każdy mógł  
wstać o własnych siłach, niektórego komornika lub chorążego mu-  
sieli popod ramiona podnosić paziowie, drugi zaś kazał się zapro-  
wadzić do szopy na siano, ażeby się mógł przespać cokolwiek. Lecz  
było wielu, którzyby byli mogli pić jeszcze drugie tyle, a ci się do-  
brze trzymali na nogach. Do tych ostatnich należał Kmita, tylko był  
wesół nad miarę, śmiał się wciąż śmiechem szalonym i ciskał żar-  
tami na wszystkie strony. Jednak przezorny i obawy o to, ażeby nie  
uchylił swojej powadze, nie ufając zupełnie swym nogom, kazał  
się zaprowadzić paziowi do drugich komnat, a dopiero tam, usado-  
wiwszy się wygodnie w poręczowym krześle, był siebie pewnym.  
Za nim przewaliły się tłumy gości do tychże komnat, gdzie miał  
teraz rozpocząć się tańce.

W największej komnacie, gdzie Kmita się usadowił, zaczęła  
grać muzyka przy trabach i rozmaitych brząkadłach, a starsi posz-  
li najprzód w tan z matronami, za nimi młodzi korowodem bez koń-  
ca. Każdy skakał, jak umiał, ten i ów huknął, drugi zaśpiewał, ale  
się nie przewracano, bo w tych domach rycerskich surowsze cho-  
wano obyczaje, niż w miastach, a zresztą tutaj nie byłaby na to nig-  
dy pozwoliła kasztelanowa.

Kiedy zaczęto tańcować, Kmita huknął ze swego krzesła po raz  
i drugi i klasnął w dłonie, ale później się uspokoił, przechylił głowę  
na plecy krzesła i przysnął swoim zwyczajem. We śnie był w nie-  
bie i rozmawiał w wielkiej ciszy z świętymi. Tak spał z godzinę,  
ale, kiedy jakaś para dała sobą o ziemię tuż przy nim, a rycerz u-  
padający swoją stalową koszulką okrutnego narobił hałasu, Kmita  
się zbudził i rozwarł oczy szeroko przed siebie. Z początku mu się  
zdawało, że, kiedy spał, to musi być w łóżku, więc nie mógł zrozu-  
mieć dlaczego ci ludzie tańczą około niego; ale po chwili cał-  
kiem otrzeźwiał i był wesół i kontent, że jego goście tak wesole się  
bawią.

Olbrachtowi rycerze... 21)

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać

— Nie mówię o twoim synu, i chętnie ci to przyznaję, że mło-  
dy człowiek dobrze robi, przyjmując służbę na dworze królewskim,  
a skoro ją przyjął, powinien służyć mu wiernie. Ale ten król, ten  
król... Co to tam się roi w tej głowie? Czy on rozumie, że my te-  
go nie wiemy? Czy mu się zdaje, że my nie znamy tych rad, jakie  
mu ten przeklęty Włoch kładzie do uszu? A może nawet w swym  
lekkim duchu wcale jest przekonany, że te rady wykona? A my,  
jak drzewa w lesie, jak chłop, jak woły, damy się z pni naszych  
obalać, w kajdany kować i do królewskiego jarzma zaprzagać? —  
Znamy my bardzo dobrze te rady Kallimachowe, znamy na pal-  
cach ten włoski polityczny katechizm, którym ci zbawcy ojczyzny  
chcą zastąpić naszych dziesięciorgo przykazań. Z całej możniejszej  
szlachty porobić królewskich rotmistrzów (jeszcze to łaska pańska,  
jeżeli nie knechtów), całą szlachtę zamienić w żołnierzy, wylamać



— Kasztelanowa na to machnęła ręką, z czego widać było, że nie dzieć, kiedy w dalszą drogę go puszcza z tego popasu....  
— Inni pan Kergola? — pojechał dla niej do Jerycho po różę, przypiąwszy sobie jej wstążki do ramienia, ale podobno na drodze ukrążył przy jakiejś mieszczance we Lwowie, a nie wie-  
— Na to zaś Gniewoszowa:  
— I mnie się zdaje, że czas. Ale dotąd nic jeszcze. Czekamy.  
Kasztelanowa, mając do niej zaufanie, odpowiedziała jej otwarcie:  
— Kasztelanowa, mając do swoich lat niemow-  
no czas panie zaima.  
— Cóż, moja Kaszu kochana, co myślicie z Jagienką? Podob-  
zami widziała, spytała ją podtę:  
— gdzie w krześle porzuceni, a pochwaliliwszy jej wszystko, co na  
Az jednego dnia rankiem, kiedy jeszcze gości nie było, poszła  
odwiedzić kasztelanową w jej osobnym apartamencie, siadła wy-  
Grup! Wilczek, że właśnie teraz wyjechał....  
wiedzieć do kogo. Trzeba się mieć na baczność, a dysymulować.  
— Starościna nabiła jakąś armatę i pewno wystrzeli, a nie  
sze zachowywała; tylko jeden Smolicki mruknął sobie pod nosem:  
na rekonesansie, ale nikt na to nie zwracał uwagi, bo tak się aw-  
mu nawet talara, a o wem przysiężka protekcję. Była oczywiste-  
trebaczami, tu dała jakiś prezentek, tam kilka szerekich groszy, te-  
mi, była w kuchni i w sieni, żartowała łaskawie z żołnierzami i z  
dworzanymi; niejedną godzinę strawiła pomiędzy służebnymi pałami  
dżem Warą, z Jagienką, z Pretficzową i ze wszystkimi celniczkami  
na osobność, z kasztelanową, z Smolickim i z księ-  
szczytami kilka była bardzo wstrząsnęła i zagadkowa, a nadz-  
wycielnie rzeczona dla wszystkich. Szukała z każdym rozmowy  
Rozgospodarowawszy się na zamku sobieskim, przez pierw-  
sty panu ją nadzwyczajnie wysoko cenił.  
mać przewagę pici słabej nad silną, za co też wszystkie niewia-  
działy o każdym sekrecie; zgoliła kobietę, jak trzeba, ażeby utrzy-  
ju, znala nawet wszystkie ploteczki i zawsze pierwsza się dowie-  
wa, wiedziała o wszystkim, co się działo na całym świecie i w kra-  
nie, jak książka, znala na palcach wszystkie kanony, statuty i pra-  
tak, że każdy mógł się od niej czegoś nauczyć, mówia po łaci-  
cila, znala się na koniach, na bron, na łowach, na gospodarstwie  
zarówno, a głowę miała tak mocną, że nigdy jej sobie nie zawo-  
ażeby ludzi przywiązywać do siebie; jadła i piła z mężczyzmi  
nadzwyczajnie respektowaną. Miała też zresztą wszystko po temu,  
niebezpieczna, kiedy wypowiedziała wojnę, była przez wszystkich  
co namierzyła. Nieoceniona, kiedy komu sprzyjała, niezmiennie na-  
a w razie potrzeby i przeprzeć, to też zawsze wszystko przeparta,  
senatorów była, jak w własnym domu, umiała k-  
tamtę, tam weszła, u króla, u kardynała, u wszystkich biskupów  
to, kobieta rozumna, wymowna i energiczna, gdzie ją kto nie

— 166 —

wiele ma sympatii dla brata swojego męża, a starościna mówiła dalej:

— Tu zdaje mi się temu małemu Pretficzowi białkiem oczy za-  
chodzą, kiedy na nią ukradkiem spoziera, więc trzebaby na to mieć  
oko....

Ale kasztelanowa odpowiedziała:

— Taki osiemnastoletni paż zakochany nigdy nie jest niebez-  
piecznym. Owszem, gdybym potrzebowała Jagienkę pilnować, to  
właśnie jegobym postawiła na straż.

— Ty go znasz lepiej. No, ale podobno i Wilczek drepce oko-  
ło niej. Cóż myślicie o Wilczku?

Na to kasztelanowa, mimo całego zaufania, odpowiedziała o-  
strożnie:

— Jeszcze się nie oświadczył, jak się oświadczy, to pogadamy.

Ale Gniewoszowa, nie tak bardzo dyplomatyczna, wyjechała  
jakgdyby z rozpalonem żelazem, mówiąc podstępnie:

— Możeby lepiej oświadczenia nie czekać, bo zawsze to przy-  
kro odmawiać. Możeby raczej wprzód się zainformować, bo mnie  
słuchy dochodzą, że Wilczek jest zaręczony z córeczką jakiegoś  
putnego bojara....

Na to kasztelanowa się uśmiechnęła i rada, że może przeciw  
raz zrzucić ten ciężar z serca, odpowiedziała znacząco:

— Jeżeli się chcesz bliższych szczegółów dowiedzieć o tem za-  
ręczeniu, to jest tu pomiędzy jego żołnierzami niejaki Włostek, ry-  
wał pana starosty....

— Jużem z nim rozmawiała — przerwała jej Gniewoszowa.

— Więc tedy wiesz....

— Wiem. No, tak, więc niema co myśleć o Wilczku. Gdzie in-  
dziej wprawdzie przymrużają oczy na takie rzeczy....

— Ale nie u nas — odpowiedziała dumnie kasztelanowa.

— Więc trzeba było mu oczy otworzyć zawczasu — zauważy-  
ła starościna — nie godziło się tobie brać na siebie tej roli, ale  
mogłaś to zrobić przez męża....

— Och, mój mąż! — zawołała ironicznie kasztelanowa. — U  
niego to raczej zaleta, niż wada. Wiesz przecie, że i on sam... Ale  
co tam o tem powiadać!

Tu starościna z głębi piersi westchnęła i rzekła:

— Masz rację. Wszyscy oni jednacy. Miałam i ja z moim pe-  
repałkiem niemało. A przecie taka kobieta, ajk ja, mogłaby wystar-  
czyć jednemu chłopu....

Tu trwało przez kilka minut milczenie, jak zwykle po zgodnej  
wzajemnych uczuć wymianie, poczem starościna zabrała głos i tak  
mówiła.

— Otóż powiem ci, moja kochana kasztelanowa, po sumien-  
nem zastanowieniu, a nie przesądając wcale iwojego rozumnego  
zdania, że memu Cherubinowi także już czas — tak mi się zdaje, że

— Bism chciał Wilczkowi drogę do Jagienki uścielić. Przecież  
i ty nie będziesz mieć nic przeciw temu.  
Włostek kasztelanowa zastanowiła się nad tem i rzekła rozważ-  
nie:  
— I ja to uważam, że Wilczek się ma ku Jagience. Ale nie  
zdaje mi się, żeby to był stosowny mąż dla niej....  
— Dlaczegoż to, moja królowo?  
— Jej trzeba męża, któryby ją żelazną ręką prowadził. A Wil-  
czek zdaje mi się człek lekki. Nie mówię ani za, ani przeciw, lecz  
jestem zdania, że trzeba to czasowi zostawić, aż póki go bliżej nie  
poznamy. Rozumiesz jegomość?

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— Włostek kasztelanowa odeszła.  
— Włostek kasztelanowa odeszła.

— 163 —

Wilczek tańczył jeden taniec i drugi z Jagienką i wciąż z nią  
rozmawiał, lecz przytem ciągle rzucał okiem na Kmitę, jak gdyby  
człowiek na tę chwilę, kiedy się zbudzi. Skoro zaś Kmita się zbu-  
dził, zaraz sobie krzesło przysunął do niego, siadł przy nim i za-  
czął z nim rozmawiać. Ale niecierpliwy młodzieniec nie lubił pre-  
ludjów, jakoż zaraz po pierwszych słowach rzekł do niego:

— Panie kasztelanie, pilno mi jegomości powiedzieć, że mi się  
Jagienka podoba lepiej, niż wszystkie inne, a nie chciałbym nigdy  
piękniejszej na żonę.

— To żeń się — odpowiedział mu Kmita — dziewczę czas za-  
mąż, a powiem tobie w sekrecie, że i moja żona radaby ją posta-  
nowić, bo zawsze to wielka odpowiedzialność, trzymać taką ognistą  
dziewczynę w domu.

Więc Wilczek był bardzo uradowany, położył mu rękę na ko-  
łanie i spytał:

— A będzie pan kasztelan mnie protegować?

— Ja? — rzecze Kmita. — Nawet sam ciebie zaswatał. Dai  
rękę!

Zaczem Wilczek dał jemu rękę i zaraz wstał, bo mu się zdało,  
że mu się ziemia z pod nóg usuwa, a coś go unosi w powietrze.

Ale i Kmita wstał także raźnie i zaraz kiwnął na Jagienkę, a  
kiedy przyszła, wziął ją za rękę, przetańczył z nią wkoło kom-  
naty, a potem stał z nią przed muzyką i zaśpiewał starą wesel-  
ną piosenkę:

Co skocznego graj, muzyka,  
Póki się dra złote łyka,  
Mam ja jeszcze wsi niemało,  
Nie chce, by dziś co zostało.

Widząc Kmitę z wieńcem na głowie tańczącego z Jagienką i  
słyszając go śpiewającego taką piosenkę weselną, ci i owi przestali  
tańczyć, inni zaczęli tam i sam biegać, mówiąc: „Dla Boga, co  
się to dzieje? Pono się tu kroci na jakieś wesele“. A byli wreszcie  
i tacy, którzy się już kłaniali Wilczkowi, a zajeżdżając zdaleka,  
próbowali życzyć mu szczęścia. Zasapany kasztelan siadł napo-  
wrót w swem krześle, a patrząc w komnatę, gdzie tłumy gości za-  
częły się grupować, a szeptać ze sobą, bardzo był rad, że im taką  
łamigłówkę zadał do rozwiązania.

Ale kasztelanowa, której baczemu oku nie uszedł żaden ruch  
w żadnej komnacie, zaraz spostrzegła i zrozumiała, co się to stało,  
jakoż siadła przy mężu i zapytała go z uśmiechem na ustach:

— A jegomość komu chcesz wioski rozdawać?

A Kmita się głośno na to roześmiał i zawołał:

— Ja?! Ja nikomu nie dam ani jednego klina, raczej chyba  
drugiemu jego wieś wezmę.

— A cóżeś to śpiewał?

— 162 —

— 167 —





## Repertuar Kin:

**W Katowicach**  
**Casino:**

**ŻAR MIŁOŚCI**

**Rialto:**

**DR. JEKYLL I MR. HYDE**

**Palace:**

**ORŁOW**

**Union:**

**ŁUDZIE NOCY**

**w Król. Hucie**

**Colosseum:**

**WIELKA TESKNOTA**  
**I UCHWYCONA SZAJKA**

## KATOWICE.

.. (Bacność członkowie Narodowego Ruchu Robotniczego Katowic.) Zbiórka dla wszystkich filii Narodowego Ruchu Robotniczego z Katowic wraz ze sztandarami biorących udział we wspólnej wycieczce Narod. Ruchu Robotn. do Panewnik w dniu 21 bm. wyznaczamy na godz. 7-mą rano koło Restauracji „Strzechy Górniczej” przy ul. Andrzeja 21. — Zarząd N. P. R. filii Katowice-Śródmieście.

.. (Uroczystość św. Jacka w katedrze.) Tegoroczna uroczystość jubileuszowa (675 lat od śmierci) św. Jacka, patrona diecezji śląskiej, będzie uczczona przez sumę pontyfikalną, celebrowaną przez J. Eksceleńcję ks. biskupa z udziałem kapituły katedralnej, a to w sam dzień św. patrona t. j. w środę, 17 bm. o godz. 9. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. prałat Szramek. Z tej okazji odbędzie się też w katedrze bierzmowanie w niedzielę, 21 bm. o godz. 15. Wierni z wszystkich parafii mogą korzystać z tej sposobności za poprzednim zgłoszeniem się w kancelarii parafialnej przy kościele katedralnym.

.. (Wpisy na kurs stenografii.) Towarzystwo Stenograficzne „Staszic” przyjmuje wpisy na nowy kurs stenografii polskiej korespondencyjnej i parlamentarnej w Polskiej Szkole Wydziałowej w Katowicach przy ul. Szkolnej, sala Nr. 26 od dnia 16 do 18 sierpnia br. włącznie od godz. 19—20. Kurs prowadzony będzie według najlepszego systemu Gabelsbergera-Polińskiego.

.. (Otwarcie biblioteki Seimu Śląskiego.) Biblioteka Seimu Śląskiego komunikuje, że po jednomiesięcznej przerwie Biblioteka począwszy od 16 bm. będzie znowu otwarta dla publiczności i to: Czytelnia mieszcząca się na I piętrze pokój Nr. 383 codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt rzymskokatolickich i narodowych od godziny 9-tej do godziny 16-tej, w sobotę tylko od godz. 9-tej do 13-tej. Czytelnia prawnicza mieszcząca się na I piętrze pokój Nr. 363 codziennie od godziny 3-mej do godziny 15-tej, w sobotę tylko od godz. 8-mej do 13-tej. Wypożyczalnia — codziennie z wyjątkiem soboty od godziny 14-tej do 16-tej.

.. (BACNOŚĆ CZŁONKOWIE „JEDNOŚCI” ZAWODZIA-BOGUCICE!) Zbiórka na wycieczkę Narod. Ruchu Robotniczego do Panewnik w dniu 21 bm. odbędzie się o godz. 6.45 koło „Domu Ludowego”. Zarząd Filii Z. M. P. „Jedność”.

# Komunikat Zarządu Wojewódzkiego Z. M. P. „Jedność”

Jak już na łamach „Kurjera Śląskiego” podaliśmy, Zarząd Wojew. Z. M. P. „Jedność” organizuje w niedzielę, dnia 21 bm. wielką wycieczkę Narod. Ruchu Robotniczego do Panewnik.

Początkowo ustaliliśmy, że zbiórka wszystkich filii odbędzie się o godz. 8 rano przed kościołem O. O. Franciszkanów. Obecnie prostujemy to w tym kierunku, że zbiórki wyznaczamy na

godz. 8.45, a uroczyste nabożeństwo wraz z okoliczn. kazaniem przed gróty odbędzie się o godz. 9-tej rano.

Zatem jeszcze raz: 21 bm. wszyscy do Panewnik ze sztandarami. Niech ani jednego członka Narod. Ruchu Robotniczego tam nie braknie. Po każdym, że Narod. Ruch Robotniczy jest silnie scementowany.

ZARZĄD WOJ. Z. M. P. „JEDNOŚĆ”.

## O autobusy na szynach

Przed kwartałem mniej więcej odbył autobus na szynach swą pokazową jazdę na przestrzeni Katowice — Jaskowice — Tychy — Katowice. Nowacją tą w ruchu kolejowym zainteresowały się wówczas żywo prasa i przedewszystkiem sfery turystyczne — sportowe, które nawet poczyniły już dawno starania u powołanych władz o przyznanie Katowickiej Dyrekcji Kolei kilka autobusów na szynach i to największego typu jaki w tej dziedzinie istnieje. Przoduje tu Górnośl. Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego o tyle, że na jednym z niedawno odbytych posiedzeń Komitetu Wykonawczego, postanowiono jednomyślnie wręczyć Katowickiej Dyrekcji Kolei obszerny memoriał, zwracając uwagę powołanych osób na wszelkie strony dodatnie autobusa na szynach dla rozwoju ruchu turystycznego i narciarskiego u nas tu silnie rozwiniętego. Dla poparcia swej uchwały wydelegowało odo posiedzenia swych członków zarządu pp. inż. Konopczyńskiego i dyr. Kęsę do pana prezesa Katowickiej Dyrekcji Kolei, polecając swym delegatom oprócz osobistej interwencji na rzecz uruchomienia autobusów na szynach wypracowanie

i wręczenie poprzednio wspomnianego memoriału. To się też już stało.

Wręczony memoriał akcentuje przede wszystkim szybkość jazdy łatwe ruszenie się z miejsca i szybkie zatrzymanie się autobusu na szynach. Jak wiadomo, autobus na szynach rozwija łatwo szybkość jazdy do 110 kilometrów na godzinę, przy czem nie odczuwa się zupełnie wstrząsów i turkotu. Węć można przestrzeń z Katowic do Wisły przebyć w ciągu godziny, przyczem jazda wcale nie męczą. Obługę takiego autobusu na szynach, obliczonego na 60 miejsc siedzących, stanowi szofer i konduktor. Sygnalizacja jak przy aucie. Stąd więc Katowickie sfery turystyczne-sportowe dopatrują w niedalekiej przyszłości znacznego ulżenia tej przykry dotychczas strony wycieczek, jaką stanowi niewątpliwie kosztowny a uciążliwy i długotrwały przejazd koleją. Oby ziszczyły się niebawem dążeń Katowickiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego! Gwałtowną potrzebą takiego udogodnienia odczuli turyści i wycieczkowicze niejednokrotnie w bieżącym sezonie letnim.

A. Kęsa.

## Nowe przepisy w sprawie paszportów zagranicznych

Z dniem 10 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrami spraw zagranicznych, spraw wojskowych, oraz pracy i opieki społecznej, o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewódów i komisarza rządu na m. st. Warszawy okólnik, w którym zwraca uwagę na główne zmiany dotychczasowych przepisów paszportowych. M. in. zniesione zostały świadectwa kwalifikacyjne, wymagane dotychczas przy wyrabianiu paszportu zagranicznego, zamiast świadectw kwalifikacyjnych wystarczyć przedstawienie dowodu zamieszkania. Wiek przewidziany dla dzieci, dopisywanych bezpłatnie do paszportu rodziców, przesuwają się z lat 14 do lat 16. Maksymalny

termin ważności paszportów, określony dotychczas na 1 rok, przedłużony został do trzech lat. Nowe przepisy wprowadzają zezwolenia na przekroczenie granicy dla cudzoziemców, wydawane w wyjątkowych wypadkach przez władze administracji ogólnej za pośrednictwem granicznej kontroli paszportowej tym obywatelom, którzy z usprawiedliwionych powodów nie zdążyli uzyskać wizy przejazdowej we właściwym konsulacie polskim zagranicą. Rozporządzenie wprowadza wreszcie nowy wzór dowodów tożsamości dla cudzoziemców, którzy nie mogą uzyskać paszportu od swoich władz państwowych.

Jednocześnie z wejściem w życie nowego rozporządzenia o dokumentach upoważniających do przekraczania granicy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy w tym zakresie.

## Policja w walce z włamywaczami

W czasie służby patrolowej w Knurowie jeden z funkcjonariuszy polic. zauważył znanego złodzieja 22 letniego Kisiela Engelberta, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez władze za różne przestępstwa. W czasie zatrzymania Kisiela przez danego funkcjon. polic. ten energicznym ruchem wyjął z kieszeni browning kal. 6.35 mm. i z słowami „ręce do góry”, wymierzył tym browningiem do funkcjonariusza polic.

Zaskoczony tym wypadkiem funkcjon. polic. schronił się za drzewo. W tym czasie jednak Kisiel wystrzelił dwukrotnie do funkcjon. polic., lecz strzały chybiły. Po oddaniu tych strzałów Kisiel uciekał w kierunku granicy i mimo oddanych 5 strzałów przez funkcjon. policji zdołał on zbiec.

Ustalono, iż wymieniony Kisiel tej nocy włamał się do restauracji Panka na dworcu w Knurowie i skradł 5.000 papierosów, większą ilość cygar, 33 tabliczek czekolady i 300 zł. w gotówce. Wspólnikiem Kisiela był niejaki Lubosz Emil, również bez stałego miejsca zamieszkania, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Tego samego dnia dwaj funkcjon. po-

lic. w czasie obchodu służbowego napotkali w Radziejowie dwu podejrzanych osobników, których wezwali do zatrzymania się. Jeden z osobników na wezwanie zatrzymał się, drugi natomiast zbiegł.

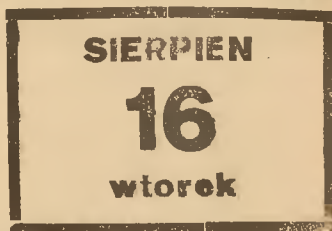
Przy zatrzymanym osobniku, którym okazał się 29 letni Kurek Franciszek z Rydułtów znaleziono broń palną marki „Sauer u. Sohn”, kal. 7.65 m. z otwartym zamkiem. Bronią tą manipulował jeszcze w czasie przytrzymania go prawdopodobnie z zamiarem wystrzelenia lecz broń ta zacięła się.

W czasie rewizji osobistej znaleziono u Kurka, prócz broni palnej 5 wytrychów i 22 kluczy Wertheimowskich, latarkę elektryczną, oraz gwizdek. Wspólnik Kurka, który zdołał zbiec, był również w posiadaniu rewolweru bębnowego. Jest nim niejaki Dźwigala Roman false Leś Jan, urodz. 2. 6. 1908 r. w Będzinie, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania.

Obaj tj. Kursk i Dźwigala dokonali w tej nocy przy pomocy podrabionych kluczy włamania do kościoła parafialnego w Radziejowie i skradli 2 kielichy i 1 monstrancję. Rzeczy te znaleziono na ulicy w miejscu, gdzie sprawców zatrzymano.

Za zbiegłymi zarządzono pościg

## Kalendarzyk



Dziś: Joachima, Rocha.

Jutro: Jacka Juljanny.

—9—

Wsch. słońca g. 4 m. 20, zach. g. 18 m. 59  
Wsch. księżyca g. 19 m. 15, zach. g. 4 m. 01

## Radio-Katowice

Wtorek, 16. sierpnia 1932.

- 11.58 Sygnał czasu.
- 12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.20 Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.40 Komunikat meteorologiczny.
- 12.45 Dalszy ciąg koncertu.
- 14.00 Komunikat gospodarczy.
- 14.10 Przerwa.
- 15.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.10 Bajeczki Cici Heli dla dzieci.
- 15.20 Intermezzo muzyczne.
- 15.30 Chwilka lotnicza.
- 15.35 Komunikat Państwowego Urzędu Wychowawstwa Fizycznego.
- 15.40 Koncert z płyt gramofonowych.
- 16.25 Skrzynka pocztowa techniczna.
- 16.40 „Piłka nożna — najsilniejszy magnes sportu” — wygł. p. Zbigniew Gosławski
- 17.00 Koncert symfoniczny.
- 17.50 „O morskich potworach” — wygł. prof. W. Roszkowski.
- 18.10 Intermezzo muzyczne.
- 18.30 Rozmaitości.
- 18.45 Pogadanka muzyczna Karola Stromen-gera o „Flecie Zaczarowanym” W. A. Mozarta.
- 19.00 Transmisja z Salzburga. Opera „Flet Zaczarowany” W. A. Mozarta. — W przerwie Prasowy Dziennik Radiowy. — Dalszy ciąg opery z Salzburga.
- 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 22.20 Komunikaty.
- 22.30 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych

Środa, dnia 17 sierpnia 1932 r.

- 11.58 Sygnał czasu.
- 12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 12.20 Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.40 Komunikat meteorologiczny.
- 12.45 Dalszy ciąg koncertu.
- 14.00 Komunikat gospodarczy.
- 14.10 Przerwa.
- 15.00 Komunikat gospodarczy.
- 15.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.40 Opowiadanie dla dzieci starszych „O listku herbaty” — wygł. dr. Marian Ste-powski.
- 15.53 Feljeton dla dzieci starszych i młodzieży pt.: „Niezwyczajne przygody w Himalajach”.
- 16.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.40 Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżące omówi p. St. Steczkowski.
- 17.00 Koncert. W programie fantazje operowe.
- 18.00 „Zwycięstwo pod Warszawą” — wygł. p. Borkiewicz.
- 18.20 Muzyka taneczna z Cieclocinka.
- 19.15 Rozmaitości.
- 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy.
- 19.45 Feljeton p. Zofii Kossak-Szczuckiej.
- 20.00 Koncert orkiestry ludowej Stromberga.
- 21.00 Kwadrans literacki pt.: „Jest w domu” wygł. p. M. Kuncewiczowa.
- 21.15 Duety w wyk. Heleny Zbońskiej-Ruszkowskiej (sopr.) i Janiny Paszkowskiej (alt).
- 21.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
- 21.55 Komunikaty.
- 22.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 22.50 Intermezzo muzyczne.
- 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

.. (ŁADNY WSPÓLNIK!): Czorderna Wilhelm donosił, że w czasie od 8.—9. bm. wspólnik jego Rother Konrad w czasie po-wierzonego mu dozoru nad warsztatem skradł 4 motory elektr., łącznej wartości 20.000 zł.

.. (KRADZIEŻ PIERZYN): Z korytara, domu przy ul. Janasa 5, w Zależu, skradziono na szkodę Franciszki Guzy, pierzyny i poduszkę, łącznej wartości 200 złotych.

.. (KRADZIEŻ PŁÓTNA): Przytrzymana tu została Czesimiech Olga, za kradzież 3 kawałków płótna, po 16 mtr. na szkodę swej chlebodawczyni, handłarki Ramer Sabiny. Skradzione płótno przy-trzymanej odebrano i oddano napowrót poszkodowanej.



## Waluty i dewizy

### POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 13 sierpnia 1932 r.

**Ceny parytet Poznań:** Żyto nowe, suche, zdrowe 15,15—15,65, Pszenica nowa, sucha, zdrowa 21,50—22,50, Jęczmień nowy 64—66 kg. 16,50—17, Jęczmień nowy 68 kg. 17—18, Owies nowy, suchy, zdrowy 14,25—14,75, Mąka żytnia 65 proc. 26—27, Mąka pszenna 65 proc. 37—39, Ospa żytnia 10,25—10,50, Ospa pszenna 9,75—10,75, Ospa pszenna gruba 10,75—11,75, Rzepak 26—27, Rzepik 30—32. Uspokojenie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 340 ton, pszenicy 295 ton, jęczmienia 30 t.

**:: (ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI FURMANKI):** Na ul. Marcinkowskiego w Zawodziu jadący parokonną furmanką Rajchel Franciszek najechał 3 letniego Frączka Adolfa, który doznał złamania kręgosłupa i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki dziecka zabrali rodzice do domu. Dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę w wypadku w toku.

**:: (FAŁSZYWA 5-CIOZŁOTÓWKA).** Przy zakupie papierosów w kiosku, przy ul. Dworcowej, zakwestjonowano Koszkwę Walerję z Katowic, fałszywą 5-cio zł. monetę.

### SIEMIANOWICE.

**— (ROWERZYSTA POD KOŁAMI SAMOCHODU):** Na skrzyżowaniu ulic Wandy, Mysłowickiej, Kilińskiego i Cmentarnej jadący rowerem Morecki Jan, zderzył się z samochodem ciężarowym kierowanym przez szofera Jasiorka Wincen tego z Wilkowic pow. Biała, skutkiem czego Koroński doznał złamania ręki i nogi. Tym samochodem odstawiono go do domu. Winę ponosi sam poszkodowany z powodu szybkiej i nieostrożnej jazdy.

**— (KARAMBOL FURMANKI Z SAMOCHODEM):** Jadący ul. Bytomską samochodem osob. kierowany przez szofera Arndta Artura na narożniku ulicy Parkowej zderzył się z parokonną furmanką Korpoka Bernarda skutkiem czego okaleczony został koń w lewą nogę. Winę w wypadku ponosi kierowca samochodu, z powodu nieostrożnej jazdy.

**:: (KRADZIEŻ LICZNIKA SAMOCHODOWEGO):** Nieznany dotychczas sprawca skradł z samochodu osobowego w Welnowcu na szkodę Moryca Antoniego z Siemianowic, licznik km. marki „Ergo” wartości 600 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego licznika.

### ROŻDZIEN-SZOPIENICE.

**— (KRADZIEŻ PIENIEDZY):** Na szosie Bagno w Szopienicach, zaczepiony zo stał przez trzech nieznanych osobników kupiec Strauber Oskar, któremu jeden ze sprawców skradł 15 zł. gotówki. Sprawca dokonujący kradzieży był wzrostu około 180 cm. lat około 25, twarz okrągła ubrany w granatowy garnitur, bez czapki, u prawej ręki brakowały mu dwa palce.

### PSZCZYNA.

**— (TRAGICZNE SKUTKI SZYBKIEJ JAZDY):** Jadący motocyklem z przyczepką szosą Bytomską w Mikołowie, leśniczy Karuga Henryk z Murek, wraz ze swym 8-mio letnim synem zderzył się z jadącym samochodem półciężarowym kierowanym przez szofera Baksa Teofila. Wskutek zderzenia, leśniczy Karuga wraz z synem doznali poważnych okaleczeń

## Rozwój cegielnictwa

W związku z prawie kompletnym zastojem budownictwa, dokonuje się stała a gonja cegielnictwa w województwie śląskim.

Jeszcze w roku 1930 zatrudniano w całym budownictwie na górnośląskiej części województwa śląskiego przeszło 27 000 budowlarzy, wtem około 3.100 ceglarzy, a obecnie mamy niecałe 3000 zatrudnionych budowlarzy, wtem 930 ceglarzy.

Na 72 cegielnie uruchomiono w maju wzgl. czerwca 21, ponieważ oczekiwano polepszenia się budownictwa w drugiej połowie sezonu. Dlatego, że to oczekiwanie zawiodło, zaczęto cegielnie zastawiać, a ceglarzy się zwalnia. Około Katowic zastawiono 2 cegielnie należące do kopalni „Ferdynanda”, w tym miesiącu będą zastawione 2 cegielnie kopalni „Wujek”. Na cegielniach „Ferdynanda” pracowało 150, a na cegielni „Wujek” 170 ludzi. Cegielnie: Kaszy, Badury i Gruenfelda pracują w połowie się zeszlórocznych, wskutek czego o 300 osób jest mniej zatrudnionych. Od początku wiosny są beczynne obie cegielnie kopalni „Kleofas”, gdzie dawniej pracowało 180 ludzi. Na cegielni Księcia

Pszczyńskiego w Ligocie zaczyna się praca przygotowawcza do jej zastawienia, skutkiem czego zostanie dalsze 60 ludzi bez pracy. Prawdopodobnie już we wrześniu rb. zostaną zastawione wszystkie cegielnie w okręgu przemysłowym.

Z powodu braku pracy i teroru właścicieli cegielń, rzadko na której cegielni płacono zarobek taryfowy. Roczny zarobek ceglarzy przeto nie przekroczy 600—800 złotych. Zaco więc mają żyć ci robotnicy oraz z rodzinami przez cały rok? Do świadczeń z funduszu bezrobocia prawa nie będą mieć, bo nie przepracowali 26 tygodni. Warto tedy się zapytać tych wszystkich mądrali, polityków, społeczników i sanatorów, nie wykluczając naszych starostów, czy nie nadszedł czas coś ze swych pensji oddać na bezrobotnych i półbezrobotnych?

Nie jest też żadną chlubą dla sanacyjnego reżimu w Polsce i na Śląsku, że za jego czasów został zaprzepaszczone cały sezon budowlany w roku obecnym, a całe społeczeństwo polskie zubożało o 2 miliardy złotych.

ciała i krótko po wypadku na skutek odniesionych ran zmarli. Motocykl wraz z przyczepką został zupełnie zniszczony, zaś samochód lekko uszkodzony. Kierowca samochodu wyszedł z wypadku bez szwanku, a towarzyszący mu kupiec Pałak Rajnhold z Katowic od odłamków szkła stłuczonej szyby w samochodzie doznał złamania twarzy. Wstępne dochodzenia wykazały, że winę w wypadku ponosi śp. leśniczy Karuga, za nieprzepisową jazdę. Zwłoki zmarłych Karugów złożono w kostnicy św. Józefa w Mikołowie.

**— (ZDERZENIE POJAZDÓW):** Na szosie w Gostyni jadący motocyklem Niemiec Józef z Pszczyny zderzył się z furmanką jadącą z przeciwnej strony, powożoną przez rolnika Szczepoka Ignacego z Gostyni. Motocyklista wskutek upadku doznał złamania ręki i uszkodzenia motocykla. Winę ponosi rolnik Szczepok Ignacy, przez nieprzepisową jazdę.

**— (POŻAR):** Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar na strychu drewnianego domu mieszkalnego funkcjon. pocztowego Januska Antoniego w Chełmie i zniszczył doszczętnie dach słomiany i częściowo sprzęt domowy, złożony na strychu. — Szkoda wynosi około 2000 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna, która zlokalizowała pożar.

### RYBNIK.

**— (POŻAR):** Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego Miki Wilhelma w Marklowicach Dolnych, zniszczył częściowo dach domu, sufitu, około 20 q. siano, 10 q. żyta i 6 q. słomy, czem wyrządził szkodę na około 2.500 złotych. Również z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Piotroszka Aleksandra w Gołkowicach i zniszczył dach domu mieszkalnego i różny drobny sprzęt domowy ułożony na strychu, czem wyrządził szkodę na około 2.000 zł.

**— (KRADZIEŻ):** Po przystawieniu drabiny, a następnie wybiegnięciu szyby w oknie weszli nieznani sprawcy do warsztatu krawieckiego Rosza Pawła w Pszowie, i

skradli 2 czarne męskie zimowe płaszcze, 2 ubrania, z tych jedno granatowe, 2-gie brązowe, około 2 mtr. materiału czarnego, 3 mtr. granatowego w kratki, około 6 mtr. brązowego i 10 mtr. brązowego w paski, łącznej wartości 1500 zł.

### BIELSKO.

**— (KRADZIEŻ MIESZKANIOWA):** Po wyjęciu szyby w oknie weszli nieznani sprawcy do mieszkania Kominkowej Zofii w Kamienicy i skradli 3 ubrania męskie, z tych jedno jasne, 2-gie popielato-brązowe, 3-cie czarne w białe paseczki, brązowy płaszcz zimowy męski, oraz większą ilość bielizny męskiej, ogólnej wartości 1000 zł.

**— (NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK):** Z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny spadła w czasie jazdy parokonną furmanką na drodze pomiędzy Ligotą a Zabrzegiem 20 letnia Katarzyna Zareba, zam. w Bronowie i doznała poważnego okaleczenia głowy. Na miejscu udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odstawiono ją do szpitala w Bielsku

**— (PRZYTRZYMANIE ZAWODOWYCH WŁAMYWACZY).** Funkcj. pol. z Komis. w Bielsku przytrzymali na stacji kolejowej w Bielsku, 32 letniego Nawratka Karola, zam. w Borku-Chwałeckim, zaś na stacji kolejowej w Białej-Lipniku Welsenauba Leona, lat 42, pochodzącego z Chrzanowa, u którego w czasie rewizji osobistej znaleziono 3 rewolwery a to: jeden marki „Wenbender” kal. 7,65 mm. wraz z dwoma magazynkami i 9-ma nabojami, 2-gi marki „T. N.” kal. 9 mm. również z dwoma magazynkami i 15 nabojami, zaś 3-ci marki „Walter” kal. 7,65 mm., z dwoma magazynkami i 14 nabojami, zupełnie nową linkę konopianą, piłkę do cięcia żelaza, lampkę elektr. i 6 klusek z domieszką truciizny, bilet kolejowy z Krakowa do Białej, oraz pęk kluczy różnego rodzaju. Ustalono, iż wymienieni wyjechali w dniu 12 b. m. o godz. 7.15 z Krakowa w kierunku Bielska i tu zamierzali uwolnić przebywającego w więzieniu sądowym w Bielsku znanego zawodowego włamywacza kasowego Moszyca Michała. Znaleziono u Welsenauba kluski, służące do otrucia psów, pilnujących podwórza więziennego.

## Wycieczka FIDAC-u na Śląsku

Dziś przybyła do Katowic wycieczka zarządu FIDAC-u w składzie 13 osób. Wycieczkę towarzyszy red. Smogorzewski z Paryża. Uczestnicy wycieczki złożyli wizytę wojewodzie Grażyńskiemu, zwiedza gmach urzędu wojewódzkiego, sejmiku, zakłady przemysłowe i kopalnie, poczem odjadą do Wisty.

### LUBLINIEC.

**(KRADZIEŻ ROWERU).** Z niezamkniętego garażu w Lublinie skradziono na szkodę dentysty Durskiego Marjana, rower męski marki „Styż” Nr. 4600408 i rower damski marki „Nauman” Nr. 982998 ogólnej wartości 400 zł.

**— (PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEJA ROWEROWEGO).** Za kradzież roweru na szkodę Kłabisa Ignacego z Babienicy pow. Lubliniec, przytrzymano w czasie pościgu w Herbach Śląskich 25 letniego Kłobowskiego Władysława, zam. w Łasku, któremu skradziony rower odebrano i oddano napowrót poszkodowanemu.

## Czy wiecie, że...

CZY WIECIE, ŻE...

— Tylko lekarze niemieccy mogą być zatrudnieni jako stali współpracownicy z pensją na stanowisku ordynatorów i asystentów w lecznicach i klinikach prywatnych w Prusiech, jak zdecydowało pruskie ministerium zdrowia.

— W republice Panama znajduje się na pół miliona mieszkańców 11 mężczyzn i 27 kobiet w wieku powyżej stu lat, a osób w wieku od 91 do 100 lat liczą w tym błogosławionym raju długowiecznych aż 240.

— Czechosłowacja liczy 8000 ślepych obojga płci, w tej zaś liczbie znajduje się 600 ślepców — ofiar wojny.

— Sady państwowe w Prusiech miały w r. 1931 procesów cywilnych do osądzenia aż 3.207.662, co oznacza wzrost o 300 tys. spraw sądowych zgórą w porównaniu z r. 1930.

## Humor

### WYCHOWANIE.

Proszę ojca, dlaczego ojciec przychodzi do domu wrnięty.

— Żeby ci pokazać smarkacza, jaka to wstrętna rzecz pijaństwo i obrzydzić ci wódkę, gdy będziesz dorosłym.

## Sprawy towarzysów

### ZEBRANIA TOW. POLEK PRZY N. P. R.

**Świętochłowice:** Zebranie Tow. Polek przy N. P. R. odbędzie się we wtorek, dn. 16 bm. o godz. 16-tej w lokalu p. Pawłusa. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Za redakcję:

KAZIMIERZ DUDA-DZIEWIERZ.

## Sprzedam dom

piętrowy 18 ubikacji nowowynbudowany wolny od podatku w bardzo ładnej okolicy w mieście powiatowym w śródmieściu za cenę 45 000 zł. wpłaty 15 000 zł. reszta na hipotekę. Zgłoszenia przyjmuje:

Fr. Roni Wadowice  
Woj. Krakowskie.

## St. Kuchlewski

Królewska Huta, ul. Wolności 28 Tel. 12-20.  
Tarnowskie Góry, ul. Krakowska 18. Tel. 5-29

Najtańsze źródło zakupu  
Chrześcijański Skład Konfekcji  
męskiej i obuwia.

## Piotr Kamiński, Król. Huta

ulica Wolności, narożnik ul. Sienkiewicza

Skład konfekcji męskiej  
pierwszorzędny oddział krawiecki.

Józef Parol

konfekcja męska

Królewska Huta, ul. Wolności 31.

## Wszelkie druki

Wykonuje szybko i gustownie  
Drukarnia „Śląsk. Głosu Perannego”

Po wakacjach br. uruchamia Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach niższy kurs kreślenia i kalkulacji zawodowej dla czeladników stolarstwa meblowego i budowlanego.

Kurs trwać będzie około 3-ch miesięcy z 16-tu godzinami nauki tygodniowo. Opłata za kurs wynosić będzie zł. 100.— płatnych w 2-ch ratach a to zł. 50.— przy wpisie, reszta (zł. 50.—) w połowie kursu.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Krasińskiego 3, w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, w godzinach urzędowych od 9,30 do 13-tej i od 16-tej do 19-tej, w soboty od 9,30 do 13-tej (tel. nr. 837).

Uczestnicy kursów korzystają z 75 proc. niżki kolejowej.

sympalnie, jadalni

Kuchnie, łóżka metalowe o-raz meble pojedyn.

najtaniej

w Centrali Mebli

Królewska Huta, ul. Wolności 24, w podwórzu

Splaty na dogodnych warunkach.

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście i pod Nadstawane (skład 4-lamowy) w wysokości 1 milim. 1 lam. 1 0,60; — na pierwszej stronie zł 0,80; — w części ogłoszeniowej (skład 3-lamowy) 1 lam. wysok. 1 milim. zł 0,20. — Drobne ogłoszenia 10 groszy. — Rabat od ogłoszeń według umowy.